

Ocena półmetka kadencji

(B) Wczoraj obradowała Konferencja Sprawozdawcza hutniczej organizacji partyjnej. Na obrady przybyli członkowie Biura Politycznego PZPR, sekretarz Komitetu Centralnego Kazimierz BARCINKOWSKI oraz Hieronim KUBIAK, przewodniczący OPZZ i Federacji Hutniczych Zw. Zawodowych Alfred MIODOWICZ, przedstawiciele Krakowskiego Komitetu PZPR z jego pierwszym sekretarzem Józefem GAJEWICZEM, władze miasta Krakowa z prezydentem Tadeuszem SALWĄ.

Ze względów technicznych nie możemy relacjonować przebiegu obrad. Szczegóły za tydzień.

Wszystkim Panom z okazji ich Święta życzymy wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym i zawodowym, a także więcej pogody i uśmiechu na co dzień.



Reagan - człowiek szalenie amerykański

W miniony poniedziałek sala konferencyjna budynku „Z” pękała w szwach. Punktualnie o godzinie czternastej zasiedli w niej słuchacze SZKOŁY AKTYWU ROBOTNICZEGO, którzy przybyli na spotkanie ze znanym dziennikarzem i publicystą, dyrektorem, redaktorem naczelnym PA „Interpress” — STANISŁAWEM GŁĄBINSKIM. Temat spotkania, które prowadził sekretarz KF PZPR Mieczysław Łagosz, narzucał się sam. Autor książki „Reagan i inni” przez osiem

CIĄG DALSZY NA STR. 3

ty
god
nik

GŁOS

NOWEJ HUTY

Nr 10 (1454)

1985-03-08

Cena 5 zł

Odpowiedzialni

O autorytecie partii i odpowiedzialności jej członków mówili m. in. delegaci uczestniczący w Konferencji Sprawozdawczej KZ PZPR Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego, która odbyła się 5 marca. Dyskusję poprzedziło sprawozdanie z działalności KZ za okres od 6 XII 1983 r. do 5 III 1985 r. przedstawione przez I sekretarza KZ tow. JANA CZERWCA. Odnotowałam: w tym czasie odbyło się 7 plenarnych posiedzeń KZ. Jedno z nich poświęcone było postawom ludzi dozorcu, wśród którego są i tacy, którzy twierdzą, że dbanie o dobre stosunki międzyludzkie nie należy do ich obowiązków. 28 razy spotkali się członkowie Egzekutywy, a tematem spotkań były przede wszystkim zaniechania socjalno-bytowe, niedociągnięcia organizacyjne. Stwierdzono potrzebę częstszego kontaktu kierownictwa i dozoru z robotnikami przy ich stanowiskach pracy. Nie są zadowoleni członkowie partii w ZM z zebrań ideologicznych. Do udanych zaliczyli tylko lektoraty z Ryszardem Wojną i Stanisławem Nawrotem. Niezadowoleni są ze stopnia realizacji uchwał i wniosków: z 35 w pełni zrealizowano tylko — 4, 15 — jest realizowanych tak, jak należy, 14 wniosków jest realizowanych, ale w sposób niezadowalający. Jeden nie realizowany w ogóle. Martwi przesunięcie terminu modernizacji w Wydziale Odlewni. Organizacja partyjna w ZM liczy 434 członków. W okresie sprawozdawczym przyjęto 14 kandydatów, a trzem przywrócono prawo członkowskie.

Szef zakładu Tadeusz Teisler przedstawił wyniki produkcyjne za rok 1984. Plan, co prawda korygowany, załogi wydziałów ZM wykonały, z wyjątkiem Wydziału Kuźni (awarie). Zahamowano odpływ pracowników, zmniejszyła się absencja.

W swoim sprawozdaniu przewodniczący Komisji Rewizyjnej wyróżnił za pracę partyjną dwie POP działające w MPP i MT — Rejon 1. Mówił o słabej pracy POP w Wydziale Odlewni. Zawniósł: wzmocnić dyscyplinę obecności na zebraniach, prowadzić ewidencję przydzielonych zadań partyjnych, zwiększyć kontrolę realizacji uchwał i zastanowić się nad przynależnością partyjną tych, którzy od lat nie opłacają składek.

Potem uroczysty moment wręczenia legitymacji kandydackich pięciu towarzyszy i dyskusja. Mądra, dojrzała, kilkugodzinna dyskusja. Każda z wypowiedzi miała swój wniosek czy postulat pod adresem zarówno KF, jak i KK, czy KC, pod adresem szefa zakładu i dyrekcji. Dominowały w dyskusji sprawy produkcyjne: było o złej organizacji pracy, o brakach narzędzi, o marnotrawstwie z pytaaniem — czy nas na to stać? W wypowiedziach przewijała się gospodarska troska o

CIĄG DALSZY NA STR. 4

W OPINII PLENUM KF PZPR

(B) Zamieszczamy poniżej obszerny fragment referatu Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR wygłoszonego przez członka KC, pierwszego sekretarza KF PZPR — Kazimierza Miniura. Wybór dokonany został przez redakcję.

Towarzysze Delegaci!
Szanowni Goście!

(...) Przedstawiamy dane, fakty i oceny bez szerokiego rozbudowywania opisu sytuacji społeczno-politycznej, w jakiej przyszło działać partii w tym okresie. Wyszliśmy bowiem z założenia, że analiza politycznej sytuacji, jej skomplikowane uwarunkowanie, jakie miały miejsce w minionym okresie, są Towarzyszom znane z wielu dokumentów partyjnych, publikacji, a także czynnego uczestnictwa w życiu partii i środowiska pracy.

(...) Zawsze w imieniu zespołu, którym z waszego wyboru kieruję wypowiadałem opinię, że wiarygodnym w partii i nie tylko jest się tylko wówczas, gdy konkretnie i rzeczowo odnosi się do słusznych spraw i problemów, zarówno ogólnych, jak i jednostkowych.

(...) Wszystko to musi jednak mieścić się w ramach ogólnych zasad polityki wytyczonej przez IX Zjazd partii, uchwał kolejnych obrad plenarnych KC PZPR, a także instancji nadrzędnych.

Z satysfakcją muszę stwierdzić, że dzięki wysiłkowi wielu ludzi, aktywnemu partyjnemu i gospodarczemu, dzięki konsekwentnemu kierowaniu się wymiersonymi przed chwilą zasadami partia w Kombinacie w ostatnim czasie znacznie się umocniła. Głównie właśnie przez swą wiarygodność. Dowodem tego jest m. in. wyraźnie wzrastający napływ do naszych szeregów nowych ludzi, szczególnie młodych, robotników.

(...) W roku bieżącym przyjmujemy w szeregi naszej partii około 250 osób i po latach spadku stanu liczbowego, zahamowanym w ostatnich miesiącach — szeregi nasze zaczną wznosić. W tej dziedzinie dokonaliśmy ostatnio sporo — jak się okazuje efektywnego — wysiłku.

(...) Innym miernikiem umacniania się wiarygodności partii jest ciągle wzrastająca liczba ludzi zgłaszających się do poszczególnych jej ogniw ze swoimi problemami i troskami, a tych jest już nie dziesiątki i setki, ale tysiące. Obowiązku

CIĄG DALSZY NA STR. 3

BATALIA



Koniec kłopotów z pustakami?

W ubiegły czwartek dyrektor naczelny KM HiL dr inż. Eugeniusz Pustówka zapoznał się ze stanem przygotowań do podjęcia przez hute produkcji pustaków.

Z tą ceną inicjatywą, stanowiącą niezbędne wsparcie „batalii o 5300” wystąpił właśnie dyrektor naczelny kombinatu, a okazało się to o tyle możliwe, że surowców potrzebnych do wytwarzania pustaków — pyłów dymnicowych i żużla, jest na terenie huty pod dostatkiem.

Przewiduje się, że w pierwszym etapie będzie się wytwarzać 300 pustaków na dobę, docelowo zaś ich produkcja wzrośnie do 2000 sztuk. Na razie trwają prace nad przygotowaniem terenu — 3000 metrów kwadratowych powierzchni utwardzonej betonowej i żużlowej, potrzebnej do wytwarzania, składania i nielegnacji pustaków. Żeby jednak można było je produkować w zaplanowanej wielkości niezbędne jest wykonanie robót inwestycyjnych w

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Obradowała Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawcza PZPR

Wyniki podstawą do satysfakcji

Od XIX Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej nowohuckiej dzielnicowej organizacji partyjnej, minęło już kilkanaście miesięcy. Był to okres realizacji zadań wynikających z uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii, a także z postanowień plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego, Komitetu Krakowskiego i Komitetu Dzielnicowego.

W ubiegłą sobotę, 2 marca, na konferencji sprawozdawczej spotkali się delegaci wszystkich środowisk partyjnych dzielnic, by podsumować i oce-

CIĄG DALSZY NA STR. 4



● **ODRABIANIE ZALEGŁOŚCI** Kilka wydziałów huty mocno już ruszyło naprzód z produkcją. Załoga ZK wykonała plan 5 dni marca z nadwyżką 1,2 tys. ton koksu ogółem. Załoga Walcowni Zgniatacz wykonała w tym czasie 102 proc. planu dając dodatkowo 454 ton kęsisk. Plany przekroczyły załogi: Walcowni Taśm (o 1,6 tys. ton), Walcowni Drobnych Profili i Drutu (o 680 ton profili i o 411 ton walcówki), Walcowni Blach Karoseryjnych (o 600 ton) i Wydz. Rur Zgrzewanych (o 34 km rur).

● **W 100 PROC.** wykonały plan do 5 marca załogi: Kuźni w produkcji wyrobów kutych oraz odkuwek, Wydz. M-8 w produkcji ogółem, Warsztatu Konstrukcji Stalowych.

● **TU ZALEGŁOŚCI JESZCZE NAROSŁY.** Załoga Wielkich Pieców wykonała za 5 dni marca 74 proc. swych zadań, a jej zaległość wynosi 12,6 tys. ton surówki. Stalownicy wykonali 80 proc. planu i brakuje im 14,7 tys. ton stali ogółem. Załoga Walcowni Slabing wykonała plan w 83 proc. (niedobór 6,5 tys. ton slabów). Inne zaległości produkcyjne wynoszą: 3,7 tys. ton blachy gorącowaconej, 260 ton blachy czarnej, 570 ton blachy ocynkowanej, 435 ton blachy ocynkowanej elektrolitycznie.

● **MAŁO ENERGII ELEKTRYCZNEJ.** Nadal nie wykonuje planów Siłownia (80 proc. zadań), niedobór energii elektrycznej w sieci kombinatu wyniósł do 5 bm. 14,718 Megawatogodzin.

● **AWARIE, USUWANIE USTEREK.** 6 marca stały kotły nr 1, 5 i 4 Siłowni. Z powodu braku tlenu — zdarzały się przestoje konwertorów. Kłopoty produkcyjne z tej samej przyczyny mieli wielkopieczownicy. Z braku pary wodnej stała Siarczazownia ZB.

● **REMONTY.** 4 marca około godziny 21 rozpoczął się remont Walcowni Zgniatacz: czas jego trwania przewidywany jest do 7 bm.

● **POSTÓJ WAGONÓW PKP.** Jest z tym lepiej, ale limit, z którego PKP rozlicza hutę jest nadal przekraczany. Średni czas postoju wagonów na terenie kombinatu wynosił: 3 bm. — 18,9 godz. (kara umowna — 266,400 złotych), 4 bm. — 20,3 godz. (kara umowna 345,300 złotych), 5 bm. — 24,4 godz. (kara umowna — 528,000 złotych). 6 marca rano stało w hucie 1,818 wagonów kolejowych.

● **PRZYJŚCIA — ODEJŚCIA.** W lutym przyjęto do huty 390 nowych pracowników, ponadto 20 pracowników innych przedsiębiorstw na krótki okres. Odeszło z pracy 324 pracowników. W marcu do 5 bm. przyjęto 68 pracowników, a odeszło — 97 pracowników.

● **PRZYCZEPY CAMPINGOWE.** Klub Turystyki Motorowej „Tandem” przyjmuje już zamówienia na wypożyczenie przyczep campingowych na sezon letni. Termin zgłoszeń do 15 maja. Zgłoszenia w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 16-19, przyjmuje Klub „Tandem” — parking huty przed budynkami administracyjnymi. Blizszych informacji udziela gospodarz klubu, tel. nr 70-83.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1985-02-23, zmarł

tow. **JAN SZYBOWSKI**

dlugoletni, zasłużony pracownik Wydziału Siemakalnia II

Tow. Jan Szybowski odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznaką Zasłużony dla KM HiL oraz Srebrną Odznaką dla Miasta Krakowa.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Kolegę i współtowarzysza pracy. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego żalu i współczucia.

Kierownictwo i Kolektyw Zakładu i Wydziału

Magistrowi

STANISŁAWOWI SZELEŃNIKOWI

wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią OJCA — składają koleżanki i koledzy z EM.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego męża i brata

FRANCISZKA STECZKI

a w szczególności kierownictwu HPR oraz wszystkim znajomym, składamy tą drogą serdeczne podziękowania.

RODZINA

W lutym niedobory produkcyjne powiększyły się

Mimo wyczerpanego wysiłku całej załogi huty nie udało się jeszcze w lutym powstrzymać zbieżności w produkcji. Następstwa awarii energetycznych i dotkliwie odczuwany brak gazu ziemnego: wszystko to okazało się jak na razie nie do przewidzenia. Planu miesięcznego nie udało się wykonać, a zaległości produkcyjne w niektórych asortymentach wyrobów jeszcze niestety się powiększają. Pod względem wartości sprzedaży wyrobów i usług plan lutego został wykonany tylko w 78,7 proc. a minusowe saldo wyniosło 2,5 mld. złotych. Rezultat pracy huty za dwa miesiące br. — choć nieco lepszy — również nie nastraja optymistycznie. Plan wartościowy został wykonany w 88,3 proc. a niedobór sięga kwoty 2,9 mld. złotych (dokładnie — 2 mld 893 mln. złotych).

Przedstawmy teraz wyniki w kilku podstawowych asortymentach. Plan produkcji koksu ogółem został w lutym wykonany w 100,4 proc. (nadwyżka — 635 ton koksu), natomiast plan za dwa miesiące br. — w 100,2 proc. (nadwyżka łączna wynosi 690 ton koksu). Plan produkcji surówki nie wykonany, rezultat — 75,9 proc. zadań miesięcznych. Niedobór wyniósł 72,5 tys. ton. Plan za dwa miesiące br. również nie został wykonany, rezultat 69,6 proc. zadań, niedobór — 192,5 tys. ton.

Brak surówki pociąga za sobą automatycznie niewykonanie dalszych zadań produkcyjnych huty. W stali zadania lutego zostały wykonane tylko w 68,8 proc. (niedobór wyniósł 126,5 tys. ton), zadania za dwa miesiące br. — w 65,8 proc. (niedobór — 237,4 tys. ton). Plan produkcji kęsisk został w lutym

wykonany tylko w 64,6 proc. (niedobór wyniósł 51 tys. ton), plan za dwa miesiące br. — w 64,0 proc. (niedobór — 109 tys. ton). W asortymencie kęsów ta sama sytuacja: plan wykonany został w 64,7 proc. (niedobór 47,3 tys. ton) natomiast plan za dwa miesiące br. — w 63,6 proc. (niedobór 102,9 tys. ton). W produkcji slabów plan lutego został wykonany w 77,9 proc. (niedobór — 45,2 tys. ton), plan za dwa miesiące — w wysokości 69,6 proc., a zaległość wyniosła 139,2 tys. ton.

Nie wykonała planu w lutym załoga Zakładu Walcowni Zimne Blach, rezultat w produkcji blachy czarnej to 85,7 proc. zadań (15,6 tys. ton niedoboru blachy) natomiast za dwa miesiące br. — 85,8 proc. zadań, niedobór — 33,1 tys. ton blachy.

Jaśniejszy jest obraz w dziedzinie produkcji rur stalowych i profili zimno-giętych. Załoga Wydz. Rur Zgrzewanych wykonała plan lutego w 101,2 proc. dając dodatkowo dla swych odbiorców 84 km rur. Plan za dwa miesiące nie został wykonany, rezultat — 97,5 proc. zadań (niedobór wyniósł 374 km rur stalowych). Dobrze spisała się załoga ZPH w Bochni: wykonała plan lutego w 100,6 proc. (z nadwyżką 920 ton profili giętych), plan za dwa miesiące br. — w 103,1 proc. (nadwyżka 1,1 tys. ton).

Perspektywy pracy w marcu? W niektórych asortymentach zarysował się już przełom, plany dobowe są wykonywane, powstają nadwyżki. W innych zła passa trwa nadal: dają się we znaki braki gazu, tlenu i pary wodnej. Na przełom trzeba więc jeszcze trochę poczekać.

JERZY DANEK

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Ilość i jakość podały sobie dłonie

...jest to bowiem organizacja, w której i liczebność, i jakość podały sobie dłonie. Na 1,360 pracowników w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych Kombinatu HiL do NSZZ należy już dziś 530 osób, a deklaracje członkowskie ciągle napływają. 40 proc. uzwiązkowienia stawia ten zakład w czołowie hutniczej. Nie to jest jednak najważniejsze, ale działanie, aktywność, poszukiwanie nowych form pracy.

Na pierwszym miejscu w organizacji zakładowej NSZZ ZO, którą kieruje energiczny działacz młodego pokolenia **Kazimierz Kinal**, jest realizacja wniosków załogi. Wniosków tych zgłoszono 60, wszystkie dotyczące spraw bezpośrednio odczuwanych przez załogę — socjalnych, bytowych, bhp, wypoczynku i rekreacji. Nie minęło wiele czasu, a spośród tych 60 wniosków 57 zostało już zrealizowanych. Sądzę, że ten właśnie fakt, a nie słowa, jest podstawą wzrostu autorytetu organizacji zjednoczonej jej zaufaniem ludzi.

Najważniejszą dziedziną, której organizacja związkowa ZO poświęca swą codzienną uwagę, jest ochrona zdrowia i poprawa warunków pracy. Szczególnie dużo do zrobienia jest w oddziałach przygotowania wsadu, gdzie ciągle jeszcze, zamiast generalnych rozwiązań, stosowane są półśrodki. Z pewnością jednym z nich są dodatkowe urlopy zdrowotne. Czy jednak dodatkowy urlop może komukolwiek zrekompensować utracone zdrowie?

Działalność związkowa rozwijana jest w ZO poprzez 7 powołanych do życia zespołów: do spraw socjalnych, wyróżnień i kar, placowych, turystyki i krajoznawstwa, sportu i rekreacji, kulturalno-oświatowych i zespół kontroli realizacji uchwał i wniosków. Nazwy wskazują czym one się zajmują i już po tym widać, że obejmują zasięgiem związkowego działania wszystkie istotne dla załogi sprawy. Najkrócej: w centrum uwagi jest obecnie kontrola funkcjonowania obiektów socjalnych, organizowanie imprez sportowo-rekreacyjnych (odbędzie się niebawem II halowy turniej piłki nożnej o puchar kierownika zakładu), imprez kulturalnych (dobiegają końca przygotowania do turnieju kulturalno-czytelniczego na szczeblu zakładu).

Wspomnijmy wreszcie i to, że w ZO wydawany jest własny biuletyn związkowy szeroko informujący załogę o wszelkich podejmowanych przedsięwzięciach. Zapoczątkowano również tworzenie własnej bazy sprzętu rekreacyjnego i sportowego. Słowem, ruszyła naprzód praca, która dostrzegana jest przez załogę oraz przez nią wspomagana.

Wycieczki i przewozy autobusowe

Zarząd Kombinatu NSZZ HiL wziął w poniedziałek pod obrady zagadnienie wycieczek organizowanych w hucie ze szczególnym uwzględnieniem przewozów autobusowych. Niestety, omawianie tej problematyki nie mogło być pełne z powodu nieobecności na posiedzeniu kierownika Wydziału Samochodowego, który został zaproszony, ale nie mógł przybyć na obrady. Uczestniczył natomiast w zebraniu kierownik Biura Oddziału PTTK Kombinatu HiL, wiceprezes Zarządu Oddziału **Zbigniew Wyżga**.

W organizowaniu wycieczek, a także w przewozach autobusowych, stwierdzono szereg nieprawidłowości i usterek, które powinny być usunięte, gdyż wycieczki pracownicze stanowią ważny element rekreacji załogi.

W 43. rocznicę powstania Armii Krajowej

26 lutego w sali konferencyjnej Oddziału Fabrycznego ZBoWiD KM HiL odbyło się okolicznościowe spotkanie byłych żołnierzy AK. Zebranie otworzył przewodniczący środowiska **Mieczysław Owca**. Na wstępie z nie skrywanym żalem minutą ciszy uczczono pamięć wieloletniego wiceprezesa Oddziału Fabrycznego ZBoWiD majora rezerwy mgr **Józefa Bugalskiego**, byłego żołnierza Powstań Śląskich.

Wprowadzeniem do dyskusji był referat kol. **Józefa Skrobeckiego**, byłego oficera AK okręgu krakowskiego (w zastępstwie wygłosił go kol. **Owca**), po czym wspomnieniami z tamtych lat podzielił się inż. **Władysław Choroński** — Cichy, ps. „Nalecz”, **Bronisław Leszko**, ps. „Kukułka”, **Eugeniusz**

Radwański, ps. „Smigły”, **Zdzisław Soja**, ps. „Jowisz”.

Spotkanie upłynęło w miłej, serdecznej atmosferze.

A. MISZTA

SPROSTOWANIE

Uprzejmie proszę o wyjaśnienie informacji zamieszczonej w rubryce „Rzecznik Prasowy DN informuje” Głosu Nowej Huty nr 8 z dnia 22 lutego 1985 r.

W informacji tej podano, iż **KM HiL** dzięki zawarciu wieloletniej umowy z Zakładami Dolomitowymi w Siewierzu otrzyma należytą ilość materiałów ogniotrwałych. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, ponieważ jak wiemy, w trakcie naszej wieloletniej współpracy z Zakładami Dolomitowymi w Bytomiu (a nie w Siewierzu, tam, jest jedynie kopalnia) Zakłady te nie produkowały nigdy materiałów ogniotrwałych i nie nie wskazuje na podjęcie takiej produkcji kiedykolwiek w przyszłości.

DR LEOPOLD KOWAR

Koniec kłopotów z pustakami?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1
rejonie Siłowni (m. in. przygotowanie 12.000 metrów kwadr. powierzchni łącznie z drogami dojazdowymi, podłączenie wszystkich mediów: wody, elektryczności itp.). Oddział Budownictwa Mieszkaninowego wydziału W90 dysponuje już parkiem maszynowym — dwiema pustakarkami ręcznymi samokrojącymi produkcji polskiej o wydajności 600-800 sztuk na dobę i jedną pustakarką hydrauliczną produkcji NRD, mogącą wytworzyć 2000 pustaków na

dobę. Jak nas poinformował kierownik tego oddziału **Bogdan Hylewski** — mimo że większość produkcji pustaków przeznaczona zostanie na potrzeby spółdzielni mieszkaniowych świadczących usługi dla kombinatu — będzie istniała możliwość zakupu tego tak poszukiwanego prefabrykatu przez osoby indywidualne, a także sami pracownicy będą mogli produkować dla siebie pustaki.

Uruchomienie produkcji ma nastąpić na początku kwietnia. (mama)

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Je zasada, że każda ze spraw zgłoszonych musi być wyjaśniona, a jeśli jest zasadna i realna to powinna być załatwiona. Ale ta wzrastająca liczba skarg nasuwa inne wnioski. Rodzi pytanie, czy ludzie ci ze swoimi sprawami muszą przychodzić do instancji, czy tych problemów nie da się rozwiązać bez niepotrzebnych zgrzytów i fatygi, przy odrobinie dobrej woli, czy też rzetelnym wypełnianiu swoich obowiązków służbowych ludzi za to odpowiedzialnych. Nie gdzie indziej, jak w miejscu swojej pracy. Tu trzeba stwierdzić, że bezduszność i arogancja w traktowaniu spraw ludzkich, wzajemne utrudnianie sobie życia nie tylko nie ulegają ograniczeniu, lecz przeciwnie, rozszerzają się.

(...) Na XVI Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej przyjęliśmy program działania na lata 1984-1986. Sprecyzowane zostały w nim zadania mniejsze i większe, ale wszystkie ważne ze społecznego, politycznego i gospodarczego punktu widzenia. Nie sposób je wszystkie omówić w tym wystąpieniu. Pozwólcie, że dotknę tych o szerszym, ogólniejszym i najważniejszym znaczeniu.

(...) Jednym z podstawowych zadań, jakie zostało nam powierzone, to działania na rzecz dalszego procesu stabilizowania sytuacji społeczno-politycznej w Kombinacie. Pracujemy w środowisku mocno rozchwytanym, o bardzo zróżnicowanych poglądach wynikających z wielu przesłanek. Na atmosferę w Hucie — w sensie negatywnym — pracują nie tylko różni politykierzy, podlegacze, ale także najcięższe intelektualne osobowości różnych środowisk Krakowa i regionu. Tu też na terenie dzielnic w wojujących kościołach — głównie z myślą o środowisku hutniczym — umiejscowione zostało centrum dyspocyjne przeciwnika politycznego, wroga naszego ustroju. W tej sytuacji nam jako partii w Kombinacie przypadło ciężkie zadanie. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że to, co się dzieje w naszym przedsiębiorstwie, promieniuje na inne w dzielnicy i mieście.

(...) To właśnie my, partia, wspólnie kierownictwem administracyjnym oraz władzami Krakowa przywrócić mieliśmy hutnikom możliwość już w ubiegłym roku i w latach następnym otrzymywania mieszkań sprzedanych przed czterema laty przez politykierów z byleją „Solidarności”, którzy dziś śmiało mienią się obrońcami spraw robotników. To dzięki naszej partyjnej inicjatywie wspartej uchwałą fabrycznej instancji powstał bezprecedensowy w skali kraju program zakładowego budownictwa mieszkaniowego mającego dać w ostatecznym rozrachunku ponad 5.300 mieszkań. To właśnie my, partia czuwamy nad sprawiedliwym rozdziałem tych mieszkań. Po ostatnich przydziałach wpłynęła najniższa w ostatnich piętnastu latach liczba skarg na niesprawiedliwe ich rozdysponowanie. To dzięki naszym partyjnym staraniom i uchwałam odbudowuje się baza lecz-

nictwa przemysłowego i poziom świadczonych usług w tym zakresie. Przejęliśmy inicjatywę w wytyczaniu kierunków rozwiązywania problemów placowych załogi. Wytyczamy kierunki działania w zakresie rozwiązań socjalnych. Wymieniamy by można bardzo długą listę spraw, którymi jako partia zajmowaliśmy się i zajmujemy się nadal. Wszystkie te działania staraliśmy się sprowadzać do formy inspirująco-kontrolnej, która jest często bardziej pracochłonna niż sama realizacja. A dzieje się tak po to, aby nie ograniczać uprawnień Rady Pracowniczej, Związków Zawodowych czy też odpowiedzialności dyrektora. Bo to przecież z woli partii uprawnienia te tym organom i organizacjom zostały przyznane.

(...) Kierując się także zasadą linii dialogu, tak mocno zaakcentowaną na IX Nadzwyczajnym Zjeździe Partii, podejmujemy wiele działań o tym charakterze. Przykładem tego może być nasza inicjatywa przyjmowania przez sekretarzy i dyrektorów skarg i zażaleń nie tylko w swoich gabinetach, ale w wydziałach, w miejscu pracy ludzi posiadających określone problemy. Jest to także forma kontroli jak miejscowe kierownictwa reagują i rozwiązują słusze, ludzkie sprawy. W przyszłości do tego typu działań zamierzają włączyć się Związek Zawodowy i Rada Pracownicza.

(...) Dokonując analizy działalności Rady Pracowniczej, NSZZ i ZSMP chciałbym tu podkreślić, że nie naruszając określonej ustawy — samodzielności udaje się nam wspólnie rozwiązywać wiele ludzkich, zawodowych i gospodarczych oraz socjalnych problemów.

Dziś wszyscy wiemy, w jak trudnej sytuacji od pierwszych dni tego roku znalazł się nasz Kombinat. Poważne awarie Siłowni, ograniczenia dostaw gazu i wiele innych przyczyn, które w stosownym czasie ogłosimy po ich dogłębnym zbadaniu spowodowały, że ponieśliśmy olbrzymie straty produkcyjne i finansowe. Są one praktycznie nie do odrobienia, ale wysiłkiem wszystkich — ich maksymalne zmniejszenie jest możliwe. Ma to olbrzymie znaczenie dla gospodarki narodowej, a przede wszystkim nas hutników.

(...) Z tą pomocą (władz miasta Krakowa — przyp. red.) spotykamy się na co dzień we wszystkich sprawach. Ale o jedno chciałbym się zwrócić jeszcze raz, choć jest to bardzo trudne. O zmianę lokalizacji przydzielonych hutnikom mieszkań z odległych dzielnic Krakowa na położone bliżej huty. Wszyscy wiemy, o co tu chodzi i nie ma potrzeby szerzej tego tematu rozwijać.

(...) W naszej pracy partyjnej jest jeszcze bardzo wiele niedociągnięć, które stopniowo trzeba eliminować. Mam tego pełną świadomość. Dużym niedostatkiem jest nadal zbyt mała aktywność najniższych ogniw zarówno w podejmowaniu problemów własnego środowiska, jak i w oddziaływaniu na decyzje, atmosferę i postawę współtowarzyszy pracy. Zbyt jeszcze nieśmiało podejmujemy narastające drażliwe

problemy. Dużo lepiej wygląda sytuacja w zakresie działalności propagandowej. Kluczowym problemem, który musimy podjąć w praktycznej realizacji, na bazie zainicjowanych już przez naszą partię kierunkowych działań — to sprawa poprawy dyscypliny pracy. Tkwią tu olbrzymie rezerwy, doskonale znane nam wszystkim. To duża stawka, którą trzeba wygrać wysiłkiem wszystkich, realnie i po obywatelsku myślących ludzi. Poprawy stanu dyscypliny pracy od niektórych ludzi szczególnie kadry kierowniczej trzeba po prostu żądać. To wielki problem.

(...) Rozluźnienie dyscypliny elementarnej powoduje spadek dyscypliny technologicznej, a to odbija się na jakości produkcji, wykonawstwie remontów, zwiększeniu wypadkowości. Przykłady znamy z życia codziennego, odczuwamy to na własnej skórze. Wiemy, że jest to problem niełatwy, problem do rozwiązania ze względu na zaistniałe określone warunki społeczno-polityczne.

(...) Jednym z warunków poprawy dyscypliny jest ściślejsze związanie zarobków z wydajnością i jakością pracy, a więc doskonaleniu systemów motywacyjnych w zakładach Kombinatu. W tej dziedzinie sytuacja jest bardzo zróżnicowana. Temat ten omawialiśmy na ostatnim Plenum Komitetu Fabrycznego.

(...) Jak dziś jako partia oceniamy sytuację społeczno-polityczną i świadomość społeczną ludzi zatrudnionych w Kombinacie? Odpowiedź na to pytanie — sądzę — da nam dzisiejsza Konferencja. Formułując jednak ogólne oceny można je ująć następująco: za potrzebami społecznymi, wymogami socjalizmu nie nadąża rozwój ideologiczny nadbudowy. W świadomości powszechnej zakorzeniły się naczelnie ideały socjalizmu. Jego założenia akceptowane są przez większość społeczeństwa. Idee sprawiedliwości, równości, ludowladztwa stały się obowiązującym kanonem moralnym. Nie zawsze jednak rozumienie tych wartości zgodne jest z ich rodowodem i treścią.

(...) W świadomości ludzi pracy częstokroć współistnieją i jedne, i drugie elementy. Wiedza potoczna przeważa nad myśleniem teoretycznym, nad głębokim uświadomieniem własnej tożsamości. Emocje przeważają nad refleksją moralną i polityczną.

(...) Nasza dzisiejsza Konferencja oprócz krytycznej oceny dorobku bieżącej kadencji winna — w oparciu o naszą mądrość oraz rozeznane potrzeby dnia dzisiejszego — uzupełnić uchwałą Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej o dodatkowe wskazówki, jak najlepiej wypełnić nasze polityczne zadania.

Zapraszam towarzyszy do dyskusji o tych ważnych sprawach. Mam nadzieję, że nie zabraknie w niej — jak bywało to dotychczas — rzetelnej konstruktywnej krytyki oraz sugestii i wniosków, co i jak robić lepiej. Taka jest formuła działania leninowskiej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

lat (lata 1976 — 83) był korespondentem Polskiej Agencji Prasowej, akredytowanym przy Białym Domu w Waszyngtonie, nie mówiąc już o tym, że w poprzednim okresie, również jako korespondent PAP przebywał w Budapeszcie, uczestnicząc m. in. w rewolucji kulturalnej w Chinach oraz był również akredytowany przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Temat spotkania wiązał się z ostatnimi doświadczeniami zawodowymi red. Głabińskiego: Ronald Reagan i stosunki polsko-amerykańskie. Od razu trzeba przyznać, że to dwugodzinne spotkanie, niekonwencjonalne i prowadzone ze swadą, być może nie wyjaśniło wszystkich wątpliwości związanych ze stosunkami między USA a Polską, ale unaczniło obraz dzisiejszej administracji amerykańskiej.

Reagan — człowiek szalenie amerykański

podporządkowanej prezydentowi Reaganowi.

— Jedno jest pewne — stwierdził red. Głabiński że — Ronald Reagan jest szalenie popularnym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych. Tego nie można przemilczeć. Po prezydencie Jimmym Carterze i po okresie „farmer-skim” w Białym Domu nastąpiła absolutna zmiana. Na fotelu prezydenckim pojawił się człowiek, który zaspokoili oczekiwania większości Amerykanów. Starszy, nieskazitelnie ubrany, miły sympatyczny, zachowujący się ze swadą od razu trafił do przekonania mieszkańcom USA. Należy też jedno stwierdzić — jest to prezydent diabelnie lubiany, szalenie amerykański ale zarazem — człowiek arogancki, nie rozumiejący świata poza USA. Wychodzi on z założenia, że Amerykanie są najlepsi, jedyni, niepowtarzalni. I stąd też się bierze właśnie ta arogancja i ta duma wobec całej reszty.

Uznaje on zasadę, że im będziemy bardziej silni tym bardziej dyktować będziemy swoje warunki, zwłaszcza ZSRR. To wszystko zaś wspiera się na sile militarnej. Należy teraz w obliczu zbliżających się rozmów radziecko-amerykańskich w Genewie oczekiwać swoistej odwilży w stosunkach pomiędzy ZSRR a USA. Natomiast tego samego trudno oczekiwać na płaszczyźnie stosunków polsko-amerykańskich. Dla administracji reaganowskiej jest to jedynie środkiem w konfliktowym stosunku z ZSRR. Zresztą Amerykanie są obojętni na to, co dzieje się w naszym kraju... (d)

W środę, 6 bm. obradowała w Zakładzie Walcowni Gorących, Kęsisk, Profili i Taśm Konferencja Sprawozdawcza KZ PZPR. Udzielił w niej 38 delegatów (na 51) oraz sekretarz KF PZPR HIL Stanisław KORZEŃ, dyrektor techniczny Adam KOTUŁA, ponadto zaproszony na konferencję członek Prezydium PRON w Nowej Hucie, radny RN m. Krakowa Józef POREBSKI. Uroczystym akcentem rozpoczynającej się konferencji było wręczenie legitymacji kandydatkackich 8 młodym ludziom — Barbarze Kościelniak, Tadeuszowi Klarmanowi, Adamowi Fiolkowi, Józefowi Ciosowi, Ryszardowi Szczepańskiemu, Andrzejowi Karasiowi, Jerzemu Spólnikowi i Józefowi Łapeczyńskiemu.

Referat sprawozdawczy wygłosił, od niedawna piastujący funkcję I sekretarza KZ Jerzy Góra. Problematykę produkcyjną zakładu przedstawił szef Tadeusz Poludniak, a następnie potoczyła się już szeroka fala dyskusja. Głos zabrali: Lesław Ostromecki, Józef Porebski, Tadeusz Klarman, Tadeusz Hyra, Władysław Bryk, Stanisław Sliwa, Stanisław Piet, Stanisław Kwiecień, Wiesław Kocan, Stanisław Skalka, sekretarz KF Stanisław Korzeń, dyrektor Adam Kotuła, Marian Tarkowski, Zenon Rosa, Ryszard Zemelka i Jerzy Góra.

Nie jestem w stanie, z po-

wodu ograniczonego miejsca w gazecie, przedstawić problemów, którym poświęcili swą uwagę dyskutanci. Ich wypowiedzi scharakteryzuję więc ogólnie. Dyskusja była w zdecydowanej większości rzeczowa i zaangażowana. Poruszono niezwykle szeroki wachlarz zagadnień od spraw wewnątrzpartyjnych, postawy członków partii, dyscypliny i poczucia odpowiedzialności za kraj, poprzez zagadnienia produkcyjne zakładu, do spraw ogólnokrajowych: politycznych i gospodarczych.

Najbardziej podobał mi się głos Stanisława Skalki, który mówił o postawach, jakie po-

winny cechować członków partii, o tym, że bezpartyjni nie po słowach, ale po czynach oceniamy członków partii w ich środowisku, a na tym tle — całą partię. Musi więc istnieć jednoznaczność poglądów i postaw, trzeba wymagać więcej od siebie i od innych, trzeba

trzenia huty w części zamiennie, zagadnieniom eksportu. Podkreślił, że zakład ZW pracuje dobrze, wykonuje plany dobowe, a więc nie będzie chyba miał większych kłopotów z odrobieniem zaległości. Powiało więc na sali optymizmem.

Powiało optymizmem...

w pracy po prostu przodować. Mówił też o ni jakości w pracy i w działalności społecznej charakteryzując to zjawisko po prostu tak: nagród nie ma, wymagań nie ma i nie ma także kar.

Sytuację produkcyjną huty, w okresie gdy pilnie i z pełną konsekwencją trzeba odrabiać zaległości z pierwszych tygodni bieżącego roku, naświetlił dyr. Adam Kotuła. Dużo uwagi poświęcił on sprawom remontów, zaopa-

Pracę tej organizacji partyjnej wysoko ocenili sekretarz KF Stanisław Korzeń. Stwierdził, że wstępowanie ludzi młodych do partii, właśnie w tym zakładzie, jest oznaką powrotu zaufania do partii, która jest jedyną siłą zdolną wydzwignąć kraj z kryzysu. Mówił, że konieczna jest pomoc dla NSZZ Pracowników HIL: wyrażać się ona powinna przede wszystkim własną osobistą przynależnością.

W wystąpieniach pozostałych dyskutantów zawarte były konkretne wnioski zmierzające do lepszej pracy organizacji partyjnej, wydziałów i całego zakładu. Nie miała więc komisja wniosków i uchwał problemów ze sformułowaniem zadań na drugi okres działalności tej organizacji partyjnej w obecnej kadencji.

Mówiąc, że na konferencji powiało optymizmem, mam też na myśli fakt udziału w obradach sporej liczby młodych ludzi, którym nie są obojętne zarówno losy swego zakładu pracy, jak i kraju. Delegacji ci byli podczas obrad bodaj najaktywniejsi. Odczuwało się, że w wypowiedziach swych chcieli coś zmienić na lepsze — w hucie i w dzielnicy, na swym stanowisku pracy i w miejscu zamieszkania. Takiej gospodarskiej i myślącej postawy chciałbym uczestnikom dyskusji na konferencji sprawozdawczej KZ w ZW serdecznie pogratulować.

JERZY DANEK

Wyniki podstawą do satysfakcji

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

nię osiągnięte przez dzielnicową organizację wyniki we wszystkich sferach partyjnego działania, a także przyjęcie nowych zobowiązań przyczyniających się do dalszej poprawy sytuacji społeczno-politycznej i warunków życia najmłodszej dzielnicy Krakowa.

Zasadniczą część obrad, w której uczestniczyli m.in. przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR **Kazimierz MORAWSKI**, sekretarz generalny PRON **Jerzy JASKIERNIA**, sekretarz KK PZPR **Jan CZEPIEL**, wiceprezydent Krakowa **Jan NOWAK**, poprowadziło wreczenie zasłużonym, długoletnim aktywistom partyjnym dzielnicy wysokich odznaczeń państwowych i medali przyznanych im przez Radę Państwa na wniosek Obywatelskiego Komitetu Jubileuszu Obchodów 35-lecia Nowej Huty.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Mieczysław Frankowicz, Bogusław Kasprzyk, Władysław Kot, Władysław Łazarczyk, Andrzej Panajew, Bronisław Saller i Lucja Węgierska**. Ponadto 5 osobom przyznano złote, 2 srebrne i 3 brązowe Krzyże Zasługi, a 27 osób uhonorowano medalami 40-lecia Polski Ludowej.

Wprowadzenie do dyskusji stanowił referat prowadzącego obrady I sekretarza KD PZPR **Zdzisława KOSIŃSKIEGO**, który przedstawił ocenę działalności Komitetu Dzielnicowego za okres od 16 grudnia 1983 r. do 28 lutego bieżącego roku.

W ciągu 3,5 lat od IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, kiedy to został zapoczątkowany proces zasadniczych przemian w życiu partii i kraju, kiedy zapanował niezbedny spokój społeczny i z całą konsekwencją wdrażana jest reforma gospodarcza, osiągnięte przez organizację dzielnicową wyniki zasługują na uznanie. Przede wszystkim udało się zahamować odpyły członków partii. Jednocześnie — co jest godne podkreślenia — w szeregi nowohuckiej organizacji partyjnej zaczęły wstępować nowi członkowie. Szczególnie cenne jest to, że na 148 towarzyszy przyjętych w roku ubiegłym i 21 w bieżącym — 95 to robotnicy, 60 członkowie ZSMP, a 94 nowo przyjętych nie przekroczyło 30 lat. Obecnie liczba członków i kandydatów wynosi blisko 7000 osób. Nadal zasadniczym celem jest wzrost liczebny partii, a szczególnie pozyskiwanie dla idei socjalizmu ludzi młodych.

Zwiększyła się ogólna sprawność organizacyjna, rozszerzył się krąg działaczy, wzrosła aktywność poszczególnych członków i organizacji. To właśnie dzięki obywatelskiej postawie wszystkich członków organizacji partyjnych i zdecydowanej większości społeczeństwa dzielnicy, 31 sierpnia 1984 r. na ulicach Nowej Huty panował spokój. Tego samego dnia z białoczerwonymi opaskami na ramionach

wyszła na ulice miasta ponad tysięczna grupa ludzi, skutecznie przeciwdziałając próbom wywołania zamieszek. Podobnie ofiarną postawę wykazał aktyw dzielnicowy w kampanii wyborów do rad narodowych i samorządów mieszkańców.

Pomyślnie układa się współpraca organizacji partyjnych, rad pracowniczych i związków zawodowych. Z inspiracji Komitetu Dzielnicowego i Prezydium Rady Dzielnicowej PRON powstały terenowe ognia PRON, które obecnie działają we wszystkich osiedlach miejskich. Z zainteresowaniem i dużą padzieją spotkała się potrzeba powołania Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, a opracowany z inicjatywy KD raport o stanie nowohuckiej oświaty stał się podstawą działalności KNCP, powstałego 28 stycznia bieżącego roku.

W okresie sprawozdawczym Komitet Dzielnicowy wiele miejsca w swojej działalności poświęcił na rozwiązywanie złożonych problemów gospodarczych dzielnicy. W Nowej Hucie zlokalizowane są łącznie (oprócz HIL) 63 przedsiębiorstwa, a obsługane przez nie wyniki mają duże znaczenie dla całego województwa, a także kraju. Prawie wszystkie zanotowały w roku ubiegłym wzrost produkcji podstawowej w stosunku do roku 1983. Szczególnie dotyczy to firm budowlanych. Niepokojącym zjawiskiem jest natomiast to, że pozytywne wyniki finansowe nie zawsze były zgodne z wielkością i jakością produkcji.

Instancja dzielnicowa wielokrotnie w swoich pracach zwracała uwagę na główne przyczyny uciążliwości warunków życia w Nowej Hucie — na niedorozwój komunikacji Krakowa z

dzielnica, na postępującą degradację środowiska naturalnego, na poważne braki w infrastrukturze uzupełniającej, zwłaszcza w Bieńczycach i Mistrzejowicach (64 proc. sieci handlowej znajduje się w starych osiedlach dzielnicowych, a na jeden sklep przypada 290 osób). Dostrzegano nadal trudną sytuację mieszkaniową, udzielając wsparcia nowo powstającym spółdzielniom mieszkaniowym i budownictwu państwowemu, postulowano skuteczniejsze rozwiązywanie kwestii pracowniczych ogródków działkowych, budowy i lokalizacji garaży, parkingów i miejsc postojowych na terenie dzielnicy. Efektem całorocznej pracy instancji w sferze gospodarczej było Plenum KD w listopadzie 1984, poświęcone reformie gospodarczej i działalności przedsiębiorstw po 3 latach jej funkcjonowania.

— *Uczyniony postęp w szkoleniu partyjnym — powiedział tow. Kosiński — w pracy propagandowej i ideologicznej nie podważa słuszności opinii o ciągle niedostatecznej obecności ideologii w naszej pracy.*

— *Zbliżające się XIX Plenum KC dało nam jeszcze jeden impuls do refleksji nad jakością naszej pracy ideologicznej, propagandowej, roli inteligencji, także i tej partyjnej. Musimy się zastanowić nad tym, czym jest Nowa Huta, jaką włościwie, w swej całości jesteśmy społecznością, jaką powinność ma tutaj do spełnienia partyjna i obywatelsko zaangażowana warstwa inteligencji. Nowa Huta, budowana w latach 50., jako pierwsze socjalistyczne miasto, nadal jest terenem wielkiego społecznego doświadczenia nigdzie indziej nie występują-*

tego z takim nasileniem. Nowo powstała społeczność kiedyś samodzielnego miasta — dziś dzielnicy Krakowa — wykazuje w dużej swej części odrębność i specyfikę.

Kończąc swe wystąpienie, tow. Kosiński stwierdził, że uzyskane w okresie sprawozdawczym rezultaty, są udziałem wielu POP i ich członków, a były możliwe dlatego, iż szerokie grono aktywów wykazało tyle hartu i zaangażowania.

Następnie rozgorzała dyskusja, w której głos zabrali 16 mówców. W wielu wypowiedziach przebiegała troska o sprawy wewnątrzpartyjne. Mówiono o odpowiedzialności partyjnej, o znaczeniu pracy Terenowych Organizacji Partyjnych, wskazywano na nadal niewystarczający poziom kształcenia ideologicznego, na związek autorytetu członków partii z postawami prezentowanymi w rodzinie, miejscu pracy. Wiele mówiono też o problemach życia w dzielnicy — o zimie, która uwidoczniła obrzmienie zaniedbania bazy koniecznej dla dobrego funkcjonowania pracy przedsiębiorstw dostarczających miastu wodę i ciepło, postulowano skuteczniejsze działania w ochronie środowiska naturalnego i prowadzenie zwiększonej działalności wychowawczej wśród młodzieży.

Zabierając głos w dyskusji sekretarz KK **Jan Czepiel** powiedział, że mimo złożoności uwarunkowań politycznych, problemów i trudności, nowohucka organizacja partyjna wytrwale i skutecznie realizowała program przyjęty na IX Zjeździe, a wyniki, które osiągnęła w połowie obecnej kadencji napawała optymizmem. Nowa Huta na pewno pozostanie symbolem socjalizmu i rewolucyjnych przemian, jakie się w naszym kraju dokonały.

Natomiast **Kazimierz Morawski** przypomniał, że reforma gospodarcza jest jedną z najważniejszych uchwał IX Zjazdu PZPR i że bez jej wprowadzenia nie byłoby mowy o wyjściu z kryzysu. Jednak reforma nie stworzy cudu gospodarczego, na jej efekty musimy poczekać. Mimo wszystko są już jej pierwsze widoczne wyniki, świadczące o wybraniu słusznej, jedynej drogi odbudowy polskiej gospodarki, których nie można by uzyskać stosując system nakazowy. Partia wzięła odpowiedzialność za uzdrowienie gospodarcze kraju, i czyni wszystko, aby stało się to jak najszybciej.

— *Kluczowym ogniwem postępu — powiedział na koniec tow. Morawski — jest właśnie partia, jej wartość ideowo-polityczna i jej zdolność kierowania krajem. Obecna kampania wskazuje, że systematycznie umacniają się nasze szereg.*

W konferencji dzielnicowej wzięli udział, reprezentując Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina, członek KC PZPR, I sekretarz KF PZPR **Kazimierz Miniur** i dyrektor naczelny kombinatu **Eugeniusz Pustówka**. (m)



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

lepsze jutro nie tylko tego zakładu. Do tych spraw powrócimy w innym artykule. Mówiono o złych warunkach pracy, o potrzebie modernizacji i o płacach. Stare sprawy: technolodzy zakładu czują się pokrzywdzeni. I nowe: wynikłe ze zmiany systemu pracy, od 1 lutego z czterozmianowego na trójzmianowy.

— *Dyskutujemy o sprawach produkcyjnych, a sprawy wewnątrz partyjne? — pyta JULIAN MARTYKA — Brak nam odpowiedzialności, trzeba tę odpowiedzialność partyjną przemieścić na warsztat, za biurko, na każde stanowisko pracy.*

— *Nie widać u nas tej propagandy. Bezpartyjni wiedzą wcześniej i więcej. Informowani jesteśmy z opóźnieniem o tym, co dzieje się w kraju. Dalej w księgarniach nie można dostać Historii Polski — mówi WŁADYSŁAW ROGALA.*

— *Faktem jest, że 48 proc. załogi montażu należy do związków zawodowych, ale do dziś nie przeprowadzono jeszcze wyborów do władz związkowych. Postuluję, by je przeprowadzono — ST. PECHCIŃSKI.*

— *Nie widać Samorządu Pracowniczego u nas w zakładzie. O tym się mówi na dole — powie J. MARTYKA.*

— *Poświęćmy trochę miejsca sprawom wewnątrzpartyjnym — zachęca sekretarz CZERWIEC.*

— *Podnosi się ceny. Mamy nowy żarzak — opowiada ANTONI SKÓRA — ale on nie lubi zimna i często zamiast 6 godzin wyżarzanie trwa godzin 20. Ile gazu więcej spalamy? Przecież ten niepotrzebnie spalany gaz dokładamy do ceny odkłóki, minister Krasiński podroży za to cenę traktora itd. Staliśmy pięć dniówek z powodu braku kabla, o ile to podrożyło koszt naszych wyrobów!*

Kowale otrzymali identyfikatory. Ozdoba dla nich jednodniowa. A tu kryzys.

— *Ja jako członek partii czuję się oszukany — MARIAN GAJEWSKI — Podwyżki — to około 30 procent na najbardziej potrzebnych artykułach. Telewizja, prasa, przedstawia to cukierkowo. Ta konsultacja, ta machina, te papiery. Komisje. Jeżeli trzeba podnieść ceny to bez konsultacji, a związki traktować poważnie.*

Odpowiedzialni

— *Sąd nad cenami. W telewizji kilku docentów tłumaczy, że ceny wzrosną o 12 proc, a nasze zarobki o 18 proc. Kit. Otrzymujemy broszury, których treści ja nie rozumiem. To prace doktorskie. Mam pytania, na które nie umiemy odpowiedzieć. A walka trwa. Nie mamy argumentów, by przekonać ludzi — mówi JERZY KONIECZKOWSKI.*

— *Praca grup partyjnych. Nie wygląda to dobrze. Informacje nie spływają do grupowych, a jak już to z dużym opóźnieniem. Nierytmiczne są spotkania w grupach partyjnych. Właściwie działa tylko grupa tow. Eugeniusza Moryla. To ogniwo musi ruszyć, to przecież bezpośredni kontakt z ludźmi. Zgadzą się tu z tow. Rogalą. Propaganda nie jest tak robiona, jakbyśmy sobie tego życzyli, a jak już jest ta broszura, to w biurku sekretarza POP.*

Gdybym tu zapytał, kto raz w miesiącu sięgnął po tę lekturę? — mało by wstało towarzyszy — powiedział m. in. **JERZY POŁTYŃSKI**.

— *Barczo wysoko ocenia KF PZPR prace partyjnych w ZM. Ta największa organizacja partyjna w hucie zachowując swój typowo robotniczy charakter w pełni realizuje uchwałę i program Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej, uchwały i zlecenia KF, KK i KC. I nie jest to ocena grzesnościowa, ale faktyczna — powiedział podsumowując dyskusję sekretarz KF **WACŁAW MORAWSKI**. — Co się tyczy nieczytelności języka niektórych opracowań, to skierujemy tę uwagę w formie postulatu do tych, którzy się tym zajmują. Uaktywnienie członków partii może nastąpić poprzez zlecenie zadań i rozliczanie z ich realizacją. Ponieważ widzimy tu trudności, myślimy o opracowaniu takiego zestawu. A informacja do grupowego docierać powinna, literatury jest dużo.*

Dyrektor ds. pracowniczych **STEFAN NIZIOLEK** wyjaśnił sprawę identyfikatorów. Są ich dwa rodzaje: dla tych bez hełmów i dla tych, co je noszą. Ci, co je noszą, będą mieli wypisane nazwisko na hełmie. Wyjaśnił też wiele innych spraw m. in. placowych informując, że w sprawie wynagrodzeń dla technologów w najbliższych dniach podjęte zostaną decyzje. Mówił też o potrzebie przebudowy systemu motywacyjnego w ZM.

Przewodniczący Komisji Uchwał i Wniośków przeczytał projekt aneksu do Uchwały. Stanisław Korzeń stwierdził, iż to, co odczytano, nie może być aneksem. Zaproponował dopracowanie ich przez Komisję Wniośków z upoważnieniem Plenum do skierowania wniosków dalej, do adresata. Wniosek tow. Korzenia został przez delegatów zaakceptowany. (jdz)

Szkolne pustynie w nowych osiedlach

W najbliższy poniedziałek w sali obrad Urzędu Dzielnicy odbędzie się obrada II Dzielnicy Zjazdu PRON. Jednym z delegatów jest 70-letni Marian EWICH, który zanim przeszedł na emeryturę przez 23 lat pracował w Kombinacie Metalurgicznym HIL jako starszy rzemieślnik w ZK. Dziś korzystając z zasłużonej emerytury nadal aktywnie udziela się na niwie działalności społecznej, będąc m. in. wiceprzewodniczącym Komitetu Obwodowego w osiedlu, w którym mieszka, czyli os. Złotego Wieku. Tam też od samego początku powstania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego działa, będąc obecnie wiceprzewodniczącym Rady Osiedlowej PRON.

— „Od samego początku — opowiada — czyli od lutego 1982 roku związany jestem z tym ruchem społeczno-politycznym. Początkowo zbieraliśmy się w klubie „Jędrus”, mieszczącym się w Centrum A. Pamiętam, że na pierwszym zebraniu było nas trzydziestu, ale już po roku nasza liczba wzrosła do ponad stu osób. Aktywnie do tego ruchu przystąpili zwłaszcza nauczyciele. Przy Radzie Dzielnicy zaczęły powstawać zespoły, ja trafiłem do Zespołu Inicjatyw Społecznych i Gospodarczych. Zaczęliśmy działać, pomagać ludziom, prosząc o pomoc w przeróżnych sprawach. W okresie wyborów do rad narodowych byłem przewodniczącym Komisji Wyborczej nr 149 w os. Złotego Wieku i muszę się pochwalić, że w tej Komisji frekwencja była b. wysoka — 79 proc. głosujących.

W październiku ubiegłego roku podczas zebrania w mojej Radzie Osiedlowej PRON, w którym wziął udział m. in. se-

retarz generalny KR PRON Jerzy Jaskiernia zgłosiłem wniosek, z którym i w poniedziałek wystąpię podczas Zjazdu Dzielnicy. Biorąc upod uwagę coraz większe zainteresowanie naszym ruchem ze strony społeczeństwa należy dążyć do tego, aby nasze ogniska ruchu organizować nie tylko w dużych zakładach, ale i w mniejszych; wszędzie tam, gdzie są ludzie, opowiadający się za porozumieniem narodowym. Oprócz czekającej nas kampanii wyborczej do Sejmu sprawą niezmiernie ważną jest idea Narodowego Czynu Pomocy Szkole. W bieżącym miesiącu powstanie w naszym osiedlu Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Będziemy organizować kiermasze, loterie, z których dochody przeznaczamy na ten szlachetny cel. W czasie Zjazdu wystąpię z konkretnym wnioskiem lokalizacji nowej szkoły w rejonie dwóch osiedli — Złotego Wieku oraz Bohaterów Września, bo zwłaszcza te dwa osiedla cierpią na brak szkół. A sytuacja w SP nr 144 w os. Bohaterów Września jest wręcz tragiczna. Do tej szkoły uczęszcza ponad 2100 młodzieży uczącej się na trzy zmiany. Nauka zaczyna się tam o godz. 7.10, a kończy o 18.10. Będę wnioskował, aby doszło do tzw. wizji lokalnej tej szkoły oraz terenu, na którym powinna powstać nowa szkoła z udziałem władz dzielnicy, władz oświatowych oraz RD PRON. Przekonany jestem, że nowy obiekt, z prawdziwego zdarzenia, powstanie może za 2-3 lata. Podobnie jak było to ze SP nr 77 w os. Złotego Wieku, którą budowano tylko przez 2 lata.

Ja sam deklaruję się przepracować fizycznie przy jej budowie 3 dni po sześć godzin. Ta szkoła, która powstanie w wyniku szlachetnej idei, poprawi fatalną sytuację istniejącą pod tym względem w naszej dzielnicy”. (d)

W ubiegły piątek w auli Szkoły Muzycznej odbyło się uroczyste spotkanie blisko 500-osobowego aktywnego społeczno-politycznego dzielnicy, zorganizowane przez Radę Dzielnicy PRON i Dzielnicy Radę Narodową w Nowej Hucie.

Najbardziej zsluzonym działaczom samorządów mieszkańców, PRON, Rad Pracowniczych i budowniczym Nowej Huty — na wniosek Obywatelskiego Komitetu Jubileuszu 35-lecia Nowej Huty — przy-

„Dzień Patrona” w XLI LO

...śmierci się nie boję, dalej niosąc namiętnie jak spalonych róż — ten fragment wiersza „Rodzicom” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego wybrano na motto Dnia Patrona XVI Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie. Uroczystości odbyły się w ubiegłą sobotę, 2 marca w Szkole Muzycznej w os. Na Skarpie.

W marcu 1977 roku XVI Liceum Ogólnokształcące otrzymało imię Krzysztofa K. Baczyńskiego. Od dwóch lat (w tym roku po raz trzeci) szkoła organizuje, właśnie na początku marca, Dzień Patrona, czyli imprezę poświęconą młodemu poecie, który zginął w Powstaniu Warszawskim. Osiem lat temu uczniowie „szesnastki” wybrali go swoim patronem. Jego dzień jest dużym świętem i bardzo ważnym wydarzeniem w życiu szkoły. Zbiega się on z okresem podsumowania pracy za pierwszy semestr, wyróżnia się najlepszymi uczniami, wręcza im nagrody.

Uroczystość rozpoczęła się od montażu poetyckiego (wiersze Krzysztofa K. Baczyńskiego) w wykonaniu uczniów klasy II d. Następnie przed mikrofonem zja-

wił się „wzorowy uczeń XVI LO”... Barbara Wachowicz, która podkreśliła, że odznaka ta jest dla niej ogromnym zaszczytem i cieszy się z niej nie mniej niż z Odznaki Honorowej Batalionu „Zośka”. O Baczyńskim pani Barbara opowiadała tak pięknie, tak plastycznie, że niektórzy uczniowie szeroko pochwitali usta. W uroczystości uczestniczyła też matka dwóch bliźniaków, towarzyszy broni Krzysia Baczyńskiego.

Na zakończenie uczniowie przedstawili przygotowane przez siebie przedstawienia teatralne. W oczach jurorów najlepiej wypadł „spektakl” pt. „Zabójcy bajek” według Waldemara Łysiaka w wykonaniu dziewcząt z klasy III c, natomiast publiczność najwyższą ocenę „Igraszki z diabłem” J. Drdy przedstawione przez uczniów klasy III a.

gdzie mieści się Zarząd Główny Związku.

Marian Stasz przyznaje, że prawie wszyscy w naszym, nowohuckim oddziale (około 90 procent) to obecnie lub byli pracownicy kombinatu. Chyba właśnie dlatego wspaniale układa się współpraca z Ośrodkiem Kultury HIL i Ośrodkiem Opieki nad Emerytami i Rencistami HIL. Nie gorzej hodowcy kanarków dogadują się z kierownictwem klubu „Przyjaźń”. Komitetem Osiedlowym (Zgody, Uroczę i Centrum C) oraz Komitetem Obwodowym na os. Uroczym, Związek jest bardzo wdzięczny klubowi „Przyjaźń” i Ośrodkowi Kultury kombinatu za korzystanie z ich pomieszczeń bezpłatnie. Sami też myślą o innych. Z dochodu z ostatniej wystawy 5 tysięcy przeznaczono dla domu dziecka natomiast dwa tysiące z własnych składek członków przeznaczono na Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.

Dzięki uprzejmości dyrekcji HIL zorganizowano w grudniu wycieczkę autokarową do Łodzi na Europejską Wystawę kanarków i Ptaków Egzotycznych „Interkanaria”. Oddział nowohucki jako jedyny zjawiał się w Łodzi całą grupą, inni musieli niestety przyjechać indywidualnie.

Prezes Marian Stasz zapewnia że już w grudniu 1985 roku planowana jest następna wystawa. Wszystkie szczegóły i informacje wraz z nagrodami znajdują się miesiąc, dwa wcześniej na wystawie u „Jubitera” na os. Uroczym.

JACEK KRĄG

KOBIETY MUSZĄ BYĆ AKTYWNE

W ubiegły piątek, 1 marca, zebrało się Plenum Koła Ligi Kobiet Polskich, działającego przy kombinacie. W obradach uczestniczyły przedstawicielki wszystkich zakładów i wydziałów huty. Przewodnicząca Koła — Barbara Włodarska przedstawiła bilans pracy, jaką wykonano w 1984 roku. A jest się czym pochwalić:

Udało się załatwić pracę nakładczą dla kobiet, które mają urlopy wychowawcze i znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Pomyślano o zapomogach i wczasach leczniczych dla matek z dziećmi. Prawnicy, pełniący dyżury w LKP zajmowali się sprawami społeczno-prawnymi. Interweniowano w sprawach kadrowo-płacowych, zasygnalizowanych na wrocławskich dyżurach. 200 paniom umożliwiono wyjazd na bezpłatne wczasy. Mówiono o działalności Poradni Gospodarstwa Domowego, istniejącej przy Zarządzie Dzielnicy LKP na os. Uroczym. Z kursów żywienia, kroju i szycia, higieny i kosmetyki, a także dziewiarstwa ręcznego skorzystało wiele pań — pracownic kombinatu. Wiele uwagi poświęcono także innym sprawom dotyczącym kobiet i interesującym je. Przypomniano historię Ligi Kobiet, mówiono o sytuacji kobiet na świecie.

W tym roku Międzynarodowy Dzień Kobiet zbiega się z 40 rocznicą powstania Ligi Kobiet Polskich. Dla Zarządu Koła LKP przy KM HIL jest to szczególna okazja, by złożyć wszystkim kobietom, zatrudnionym w kombinacie, a także ich matkom i córkom najlepsze życzenia. Obyście zawsze były zdrowe, pogodne i wesole, by z każdym rokiem ubywało Wam trosk i kłopotów, a dni pogodnych było coraz więcej. (K)

TYDZIEŃ W DZIELNICY

● JUŻ OD ŚRODY Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet Polskich organizuje imprezy w kołach LKP na terenie dzielnicy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. W czwartek, 7 marca, takie spotkanie odbyło się w siedzibie Zarządu Dzielnicy LKP na os. Uroczym.

● ANNA CHODAKOWSKA będzie śpiewała poezje Edwarda Stachury 11 marca, o godz. 18.30, w dworku Jana Matejki, w Krzesławicach. Jest to już drugie spotkanie w cyklu „Wieczory Krzesławickie”.

● TRZY WYPADKI DROGOWE zanotowano na ulicach Nowej Huty w ubiegłym tygodniu. Trzy osoby doznały obrażeń ciała. Wszystkie te wypadki spowodowane były przez nieostrożnych pieszych. Były także trzy kolizje.

● KLUB „SRÓDPOLE” (os. Na Wzgórzach), zaprasza dzisiaj, 8 marca na karetkę autorski „Takich dwóch, a każdy z inną”. Jest to program z okazji Dnia Kobiet.

● W SKLEPACH FIRMOWYCH Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego (os. Kolorowe i Bohaterów Września) można kupić wiele gatunków francuskiego koniaku. Najwięcej jest Napoleonów. Wybór nawet większy niż w Pewexie.

● MIEJSKA SŁUŻBA PORZĄDKOWA w Nowej Hucie przygotowuje się już do zbliżającej się (marzec, kwiecień) akcji „Posesja”. Zima się kończy, a więc czas na wiosenne porządki — trzeba będzie tego dopilnować.

● „LEKSYKON REŻYSERÓW FILMOWYCH” cieszył się bardzo dużym powodzeniem wśród mieszkańców naszej dzielnicy w tym tygodniu. Z księgarskich półek zniknął dość szybko.

● KASETE Z NAGRANIAMİ angielskiego zespołu Imagination, można kupić na stoisku prasowym w „Empiku” przy Placu Centralnym.

● CZĘŚĆ NOWEJ HUTY nie miała wody we wtorek, 5 marca. Było to związane z przekroczeniem dopuszczalnej normy zanieczyszczeń w rzece Dłubni.

● KONFERENCJA DLA NAUCZYCIELI języka rosyjskiego, pracujących w naszej dzielnicy odbyła się w ostatnią sobotę, 2 marca w klubie „Trojka”.

● KLUB ABSTYNTENTÓW „TRZEZWOSC” (os. Ogrodowe) organizuje 11 marca o godz. 18, imprezę z okazji Dnia Kobiet dla żon członków klubu.

● „FILMOWE ADAPTACJE LITERATURY POLSKIEJ”, to cykl filmowy organizowany przez klub „Śródpole”. Najbliższe projekcje 11, 12 i 13 marca, o godz. 18. Zobaczymy takie filmy jak: „Mazepa”, „Panny z Wilka”, „Graniec”.

Kolorowe, śpiewające hobby

29 lat mija właśnie od powstania Polskiego Związku Hodowców Kanarków i Ptaków Egzotycznych, który „narodził” się w 1956 roku. Nowohucki oddział liczy obecnie 56 członków. Są także nowi członkowie. Najstarszym wiekiem jest pan Julian Duda, a najstarszym członkiem, jednocześnie założycielem Oddziału Jan Karamara, który pełni obecnie funkcję wiceprezesa. W skład Zarządu wchodzi siedem osób i zbierają się one raz w miesiącu w siedzibie Komitetu Obwodowego na os. Uroczym. Zebranie ogólne zwoływane jest raz na dwa miesiące.

Rozpisałem się o zebraniach, a prezes Marian Stasz podkreśla, że wszyscy członkowie PZHKiPE żyją przede wszystkim konkursami. Konkursy bywają w dwóch konkurencjach. W pierwszej ocenia się śpiew ptaków i odbywa się to raz w roku w klubie „Przyjaźń” na os. Zgody. Druga konkurencja to „kolor”, czyli ocenianie barwności upierzenia kanarków i egzotyki (papuzki i inne drobne ptaszki). Ten konkurs odbywa się w Ośrodku Kultury Huty im. Lenina. Zawsze po takiej imprezie organizowana jest trzydniowa wystawa ptaków.

Ostatni konkurs odbył się w grudniu ubiegłego roku. W konkurencji śpiewu pierwsze miejsce zajął ptak pana Jana Karamary, natomiast w „kolorze” przyznano trzy pierwsze nagrody: kanarkę — Wojciech Głuszek, egzotyka średnia — Karol Kuchta i egzotyka mała — Elżbieta Karwowska. W plebiscycie publiczności na najładniejszego ptaka

zwyciężył „wychowanek” pani E. Karwowskiej.

Tak jak zawsze zorganizowano po konkursie wystawę. Rozwieszono w mieszkaniu dużo plakatów, rozesłano za proszenia do oglądnięcia tej wystawy dla szkół i przedszkoli. Warto podkreślić, że dzieci z domów dziecka oraz emeryci i renciści mieli wstęp bezpłatny. Pozostali musieli zapłacić za bilet 40 zł. Jest to najtańszy bilet wstępu na tego typu wystawę w całej Polsce. Jako pierwsi zwiedzający pojawili się dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 16.

Co miesiąc przybywa ludzi pasjonujących się kanarkami i innymi ptakami egzotycznymi. Niektórzy nie chcą się zresztać, inni nawet pragną, ale nie wiedzą co mają zrobić. Otóż każdy chętny powinien się zgłosić do prezesa PZHKiPE w Nowej Hucie Mariana Stasza — os. Uroczę, blok nr 18, pierwsza klatka, na poddaszu. Wpisowe wynosi 50 zł, a składka roczna 500. Z tych pieniędzy połowa idzie do Katowic,

W opni dyrektora „Budostalu-1” JÓZEFA SADEGO większość załogi dobrze wie co to znaczy pracować w czasach reformy gospodarczej. Jest wcale pokaźna grupa doświadczonych pracowników — opowiada dyrektor — i przed kierowanym przeze mnie Przedsiębiorstwem Budownictwa Przemysłowego rysuje się całkiem dobra perspektywa. Jednak nie ma, jak na razie, zbyt wielkiej możliwości wykonania manewru pójścia w górę. Owszem, mamy tendencję wzrostową, jeżeli chodzi o warunki ekonomiczne, ale do idealu, czyli pełnego samofinansowania, jeszcze nam daleko. Ale, jak powiadam, idziemy krok za krokiem w kierunku samofinansowania.

W roku 1977 ekipy „Budostalu-1” ustanowiły swoisty, jak na owe czasy, rekord, wybudowując w 12 miesięcy II pięc na terenie Huty Katowice. Ale z drugiej strony w ciągu następnych trzech lat wspomniane przedsiębiorstwo zadłużyło się i to znacznie w banku i w dalszym ciągu trwa spłacanie owych zaległości, co w konsekwencji daje niedobory w funduszach własnych.

W latach 1980—82 nastąpił spadek zatrudnienia w przedsiębiorstwie, ale już od trzech sezonów nie notuje się rotacji. Dziś liczba ta wynosi 1430 pracowników w kraju, w tym 200 umysłowych oraz 300 za granicą, głównie zaś z ZSRR. Tamże, 260 osobowa ekipa z „Budostalu-1”, z dobrymi efektami pracuje przy wznoszeniu smoleńskiej elektrowni atomowej, budując obiekty infrastruktury oraz obiekty techniczne w głównym korpusie. Ponadto 15-osobowe ekipy z tego „Budostalu”

„Kłopoty kłopotami — mówi dyrektor Sady — a pracować trzeba. W ubiegłym roku nasza produkcja podstawowa zamknęła się kwotą 1 mld 430 mln zł i wykonaliśmy 12 efektów, w tej liczbie przekazaliśmy m. in. do rozruchu zmodernizowaną Cegielnę w Zestawicach, zmodernizowany Instytut Fizyki Jądrowej, wyremontowaliśmy Oddział Neurologii i w II etapie Oddział Zakazny w Szpitalu im. Żeromskiego, a ponadto dokonaliśmy remontu Siłowni MPWiK, mieszczącej się w Zestawicach. W ramach wymienionej wcześniej kwoty w Hucie Katowice nasza produkcja podstawowa wyniosła 230 mln zł, reszta, czyli 1 mld 200 mln złotych na terenie województwa miejskiego krakowskiego, z czego 565 mln zł w nowohuckim Kombinacie Metalurgicznym. Ubiegłoroczny plan przekroczyliśmy o 5 proc. Na bieżący zaś rok przewidujemy dalszy wzrost produkcji, która

W POGONI ZA REKORDAMI '77

wykonują roboty remontowe w libijskiej miejscowości Barka w fabryce włókienniczej oraz na terenie CSRS.

W perspektywie nie planuje się zwiększenia zatrudnienia, a nawet myśli się o potrzebie zmniejszenia liczby pracowników, szczególnie w administracji 35 proc. załogi bądź to mieszka w hotelach pracowniczych „Budostalu”, bądź też dojeżdża z okolicznych miejscowości.

Regułą w przedsiębiorstwach jest brak wysokokwalifikowanych pracowników. Nie inaczej jest zresztą i w „Budostalu-1”, specjalizującym się w budownictwie przemysłowym. Brakuje murarzy, tynkarzy, posadzkarzy, fliziarzy, cieśli budowlanych. W tej sytuacji dyrekcja prowadzi regularne szkolenia zawodowe, najczęściej w okresie zimy, a ponadto organizuje się kursy doszkoleniowe w zakresie deficytowych zawodów, nie mówiąc już o kształcącej się w „budostalowskiej” Zasadniczej Szkole Zawodowej młodzieży.

Z własnych środków finansowych „Budostal-1” realizuje swoją bazę techniczno-usługową. Wielkość własnych środków finansowych nie jest jednakże duża i pomimo dużego wkładu pracy ta inwestycja, niezbędna przedsiębiorstwu, rodzi się w sporych bólach i światło dzienne ujrzy najwcześniej za dwa lata. Następnym kłopot — braki w zaopatrzeniu materiałowym. Poza zamówieniami rządowymi, w których uczestniczy przedsiębiorstwo (Koksownia w Hucie Katowice oraz Szpital „B” w Nowej Hucie) „Budostal-1” nie ma zapewnien jeżeli chodzi o dostawę materiałów. W tej sytuacji, a często tak właśnie bywa, przedsiębiorstwo uzgadniając warunki umowy z inwestorem wnoszą do niej klauzulę o zabezpieczeniu przez tegoż inwestora dostaw materiałów budowlanych. Chcąc nie chcąc większość inwestorów przystaje na to. A brakuje przede wszystkim stali zbrojeniowej i kształtowej, materiałów izolacyjnych i wykończeniowych, a ponadto ceramiki i materiałów pomocniczych. Nie mówiąc już o innych niedoborach, jak chociażby w przypadku paliwa i części zamiennych do maszyn budowlanych.

Id grudnia ubiegłego roku — stwierdza dyrektor — stosujemy u nas nowy system płac, który charakteryzuje się m. in. zawieraniem umowy o dzieło z brygadą. Jego zasadą jest możliwość lepszych zarobków, ale wiąże się to bardzo ściśle z zakresem wykonywanych robót i osiągniętymi wynikami. Wydajność pracy w 1984 wzrosła o 10 proc. przy wzroście średnich płac o 9 proc. Średnia płaca za ubiegły rok wynosiła 16 300 złotych i była mniejsza od średniej krajowej w resorcie budownictwa. Na bieżący rok zakłada się wzrost płac do poziomu 18 tys. zł. Zaostreniu uległy u nas normy wykonania zadań. W 1984 roku — średnie wykonanie norm wynosiło 104 proc., w tym roku ma osiągnąć 109 proc. Da to wzrost wydajności pracy, a tym samym i wzrost płac”.

ANDRZEJ DOMAGALSKI

Dobrze. Może być zaliczony do potentatów finansowych, grubymi milionami bowiem obraca, ale problemów także mu nie brakuje. Wiadomo: trudna sytuacja gospodarcza kraju, kryzys, inflacja — ludzie walą więc do kasy jak w dym po „chwilówki” i pożyczki ufni, że hutniczy bank im zawsze pomoże. Tym bardziej, że pieniądze, którymi dysponuje to po prostu własność nas wszystkich — członków Kasy. Jesteśmy jej udziałowcami, nie więc dziwnego, że liczyć chcemy na pomoc...

O problemach Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej Kombinatu HiL rzadzi 27 lutego delegaci na Walnym Zebraniu PKZP. Ważne dla całej załogi sprawy, można powiedzieć — życiowe, frekwencja delegatów była więc wysoka, wynosiła 85 proc. Aktywność zresztą także, zebranie można zatem uznać za bardzo udane.

Referat, a właściwie sprawozdanie z działalności Zarządu PKZP, za okres od listopada 1981 do 27 lutego br., wygłosił przew. Zarządu Kasy mgr inż. Eligiusz Ziębacz. Delegaci i zaproszeni na obrady goście wysłuchali jeszcze sprawozdania Komisji Rewizyjnej, które przedstawiła p. Józefa Mikutowska oraz zapoznali się z projektem nowego statutu PKZP HiL, który omówił mgr Janusz Bielen. Następnie potoczyła się dyskusja, w trakcie której oceniono działalność hutniczej kasy i wysunięto szereg konkretnych wniosków zmierzających do dalszego usprawnienia jej funkcjonowania. Zebranie zakończyło się wyborami: powołany został w ich wyniku nowy liczący 40 osób Zarząd oraz Komisja Rewizyjna w 15-osobowym składzie. Przewodniczącym PKZP wybrany został ponownie Eligiusz Ziębacz — długoletni, doświadczony i bardzo ludziom życzliwy działacz PKZP. Wyboru wiceprezesów, sekretarza i członków Prezydium postanowili delegaci dokonać później.

Wróćmy teraz do problemów hutniczego banku załogi. Czy kasa ma się dobrze? Mimo, że pod względem liczby członków wyraźnie zmalała, jej zasoby finansowe rosną. W ubiegłych 3 latach liczba członków PKZP zmniejszyła się o 3 785 osób. Aktualnie w kasie tej zrzeszonych jest 35 749 osób (przy czym w odniesieniu do członków korzystających z uprawnienia do świadczeń pośmiertnych liczba ta jest odpowiednio wyższa i wynosi 38 527 osób). Rzeczą charakterystyczną jest, że przy spadku liczby członków ogółem w szybkim tempie powiększa się liczebność emerytów i rencistów — członków hutniczej PKZP. Z ogólnej liczby 3 550 (ok. 9 proc.

Jak si

członków) przy końcu 1980 roku wzrosła ona 7 372 osób (19,1 proc. ogółu członków).

Te liczby przytaczam nieprzypadkowo. Świadczone bowiem o spadku liczby członków czynnych wędrowo, których wkłady w zasadniczy sposób zwiększają zasoby Kasy, a więc fundusz pożyczkowy „A”. Tymczasem zapotrzebowanie na pożyczki krótko i długoterminowe stało i to bardzo szybko. Wytworzyła się sytuacja taka, że chętni do pobrania pieniędzy było znacznie więcej niż... tówki. Wydłużył się okres wyczekiwania na pożyczkę, różny w rozmaitych komórkach organizacyjnych huty, ale będący niestety od jakiegoś czasu realią naszej codziennej rzeczywistości. Brak środków rezerwowych uniemożliwił Zarządowi PKZP okresowych dofinansowań komórek organizacyjnych huty, w których brak pieniędzy był największym presją na pożyczki — duża.

Kasa, jej finansowe zasoby to decydująca o pożyczkach sprawa. Przejdę zatem do omówienia trzech zasadniczych funduszy PKZP — A, C oraz — osobno — funduszu zapomóg pośmiertnych — D.

FUNDUSZ OSZCZĘDNOŚCIOWO-POZYCZKOWY „A”. Pochodzi z naszych comiesięcznych wkładów członkowskich, a przeznaczony jest na pożyczki krótkoterminowe, tzw. „chwilówki” i długoterminowe, spłacane w wielu miesięcznych ratach. Mimo zmniejszającej się z biegiem lat liczby członków fundusz „A” stale wzrastał. Z końcem 1984 roku osiągnął on 538 062 000 złotych. Jest to kwota o 1 proc. większa niż w 1981 roku. Większy jest również siłą rzeczy średni wkład przypadający na członka PKZP (15 051 złotych tj. o 6 073 złote więcej niż przed 3 laty).

A pożyczki? Liczba ich nieco zmniejszyła się, natomiast wyższe. W 1984 roku udzieliła Kasa 16 553 pożyczki (mniej więcej tyle co w roku 1983 średniej wysokości 39 230 złotych). Była ona o ponad 15 000 złotych wyższa od tej z roku 1981. **Podkreślenie zasługuje fakt, że tak jak chętnie korzystamy z pożyczek, to również solidnie je spłacamy.** Spośród tych ponad 16 tys. pożyczek tylko nie zostało spłaconych w terminie (na kwotę 821

Rezerwy — Oszczędność — Gospodarność

W latach pięćdziesiątych sprawa łożysk tocznych urosła podobno do rangi problemu politycznego. Winnych niewłaściwego obchodzenia się posądzano wręcz o dywersję. Pracownicy musieli się rozliczyć z każdego łożyska.

Dzisiaj nie ma „problemu” politycznego. Mówi się za to o braku części zamiennych z przyczyn obiektywnych, mówi się o awariach, których przyczyny nie są usuwane z uwagi na trudności obiektywne. Niewiele za to mówią o spadku kultury technicznej jako o jednym z ważnych źródeł przemysłowych kłopotów.

Sprawa łożysk tocznych nie budzi obecnie niczych emocji. Gdzie jakby w natłoku tych „wielkich” związanych bezpośrednio z wynikami produkcji. Tymczasem jak dowodzi JÓZEF ZACHWIEJA, łożyska odgrywają ogromną rolę — jeśli nie pierwszoplanową, to w każdym razie

Przedwczesna śmierć

bardzo jej bliską — w funkcjonowaniu maszyn i urządzeń kombinatu. Mają więc wpływ na wielkość, jakość i terminowość produkcji.

Józef Zachwieja jest mistrzem kontroli jakości maszyn i urządzeń w Zakładzie Remontowym. Swoje spostrzeżenia — wykorzystane w poniższym artykule — oparł na wieloletnich obserwacjach poczynionych częściowo w trakcie własnej pracy, a częściowo podczas rutynowych wędrowek po kombinacie.

WSZYSTKO CO SIĘ KRĘCI

Opiera swój ruch na łożyskach tocznych. Są jak stawy, jak przegub dłoni. Wechodzą m. in. w skład takich mechanizmów jak koła zębate, osie, wały, przekładnie.

— Przekładni mamy w hucie moc. Jeśli suwnic jest około tysiąca, to na każdej znajduje się po kilka przekładni zębatych. Prócz tego są przekładnie różnych innych urządzeń: walcowniczych, suwnicowych, transportu itp. Na każdym kroku w hucie można spotkać urządzenia z łożyskami.

Krajowe sprowadzane są z fabryki w Kraśniku lub w Kielcach. Obok nich kombinat dysponuje łożyskami importowanymi ze Szwecji, Japonii i Związku Radzieckiego. Ich wartość waha się w granicach od kilkudziesięciu do kilkuset tysięcy złotych. W zależności od rodzaju, jakości i producenta. Na ogół reprezentują wysoką klasę. Ich jakość z reguły nie budzi zastrzeżeń.

Trafiają do magazynu, a potem biorą je do siebie poszczególne wydziały i nimi dysponują.

NIE POMOŻE NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

— podkreśla Józef Zachwieja — jeśli się nie przestrzega podstawowych zasad montażu i eksploatacji. Od tego zależy żywotność części zamiennych. U nas przewidziana norma żywotności łożyska osiąga w praktyce tylko kilkadziesiąt procent.

Powtarzają się awarie łożysk. Ich podstawową przyczyną jest przede wszystkim wadliwy montaż. Tymczasem bez prawidłowej jakości wykonania łożyskowych elementów maszyn, bez poprowadzenia jakości montażu — szczególnie uszczelnień i smarowania — nie ma nadziei na prawidłową i terminową eksploatację.

Szczególnie dużo awarii i awarii technologicznych: kadzie,

JAK NAJKRUCIEJ

Praktyki w niektórych wydziałach wymagające niezwykle precyzyjnie w dowolny sposób, na oko, powinno się to odbywać w gwarantujących temperaturę i temperaturę są ze względów wodują odhartowanie łożysk

W hucie brakuje prawidłowych większe zakłady ZR-u dysponujących wymogach. Prawidłowe powierzenia. Chodzi o to, aby mechaniczne jak kurz, pył, w nie w specjalnie oprzyrządowane używać właściwych płynów i konserwacji.

Dawniej ludzi specjalnie sformowanych był centralnie tygodniowo się w Gliwicach. Organizow

— Na pewno wiele osób przy pracy przestrzega przekazanych im ogólną wiedzę i tych umiędłowić.

Czy nie byłoby słusznym centralnego, ale w samym kombinacie świadczonych fachowców, z nawet uczestników dawnego

KAŻDE USZKODZENIE

Jak już powiedzieliśmy, o prawidłowego, niestaranego ich nieodpowiednie składowanie leżące bezpośrednio na poszczególnym wpływem zły. Józef Zachwieja zwraca uwagę na tego dozoru w tej dziedzinie obojętnie jak robotnicy mo podstawowych zasad. I w do systematycznego spadku rygodnego marnotrawstwa

— Biorąc pod uwagę — nie są bardziej precyzyjnie i winno by się im poświęcić

Problem łożysk tocznych, politycznych lecz społecznych, zaniedbanych, Dobrze Mistrza HiL.

SWIT godz. 15.00 i 17.45 „Klasztor Sha-slin” prod. chin. Hongkong, doz. od lat 18, godz. 20.00 „Głina czy lajdak” prod. francuskiej, od 18 lat.
 SWIT mała sala godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Gangsterzy szos” prod. kandyjskiej, od 15 lat.
 SWIATOWID godz. 15.30 „Spokojnie, to tylko awaria” prod. USA, od 15 lat, godz. 17.30 „Thais” prod. polskiej, od 18 lat oraz filmy krótkometrażowe, godz. 20.00 „Star-80” prod. USA, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

9 i 10 bm. godz. 19.15 „Hob”, godz. 19.30 (Scena NURT) „Mileczenie”, 11 bm. teatr nieczynny, od 12 do 14 bm. godz. 18.00 „Czas Nasturej”, 15 bm. godz. 17.00 „Czas Nasturej”, od 12 do 15 bm. Scena NURT nieczynna.

NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

8 marca, godz. 18 — spotkanie z prof. Aleksandrem Krawczukiem pt. „Opowieści o starożytnych damach”.
 12 marca, godz. 17 — z cyklu „Świat odległych wieków” spotkanie z prof. Janem Machnikiem pt. „Archeologia i jej problemy”.
 12 marca, godz. 17.30 — Uniwersytet Maturzystów zaprasza na wykład dr. Z. Górki pt. „Wody polskie i problem racjonalnej gospodarki wodnej”.
 14 marca, godz. 18 — Klub Turystyki Kulturalnej zaprasza na pogadankę B. Kłosa pt. „Charakterystyka zbiorów Czartoryskich w Krakowie”.
 10 marca, godz. 15 — „Kot w butach” — bajka w wykonaniu aktorów Teatru Ludowego.
 Wystawa fotografii Stanisława Ignacego Witkiewicza czynna będzie jeszcze do 10 marca. Można zobaczyć unikatowe zdjęcia Witkacego.
 NCK proponuje indywidualne poradnictwo psychologów doc. dr. Zbigniewa Nęckiego i dr. Małgorzaty Rogóż w cyklu „U progu nowego życia”. W trakcie tych spotkań będzie można uzyskać odpowiedzi na pytania: jak rozwiązywać problemy życia rodzinnego? Skąd biorą się konflikty między bliskimi ludźmi i jak można ich uniknąć? Udzielane będą wskazówki dotyczące możliwości terapii. A oto terminy tych spotkań: dr M. Rogóż — 27 marca, godz. 16—18, doc. dr Z. Nęcki — 14 marca i 18 kwietnia, w godz. 16—18.
 11 marca, godz. 18 — kabaret Tadeusza Roosa pt. „Życie przeszło kabaret”.

KLUB KOMBATANTA (os. Górali)

Od wtorku (5 marca) czynna jest codziennie do poniedziałku (11 marca) wystawa tkactwa artystycznego grupy „Wrzeczono”, działającej w Krakowie przy klubie „Paleta”. Wystawa jest połączona ze sprzedażą kilimów, gobelinów, haftu artystycznego i wyrobów użytkowych (siatki, paski, torebki, krawaty, itp.). Ceny są bardzo przystępne, niższe niż w Cepelii. Wystawa czynna jest w godz. 9—13 i 16—19, a w soboty i niedziele tylko rano.
 28 lutego zorganizowano pierwsze spotkanie w nowym cyklu „Wieczory rodzinne”. Gospodarzem takiego wieczoru jest para małżeńska, z których przynajmniej jedno należy do ZBoWID. Pierwsze spotkanie było bardzo udane.

PUNKT INFORMACJI KULTURALNEJ (przy Hil)

Można kupić bilety do teatru. PIK poleca: „Pamiętnik wariata”, 15 marca w Teatrze Starym, „Urodziny Stanleya”, 16 marca w Teatrze Kameralnym, „Guibald-wahazar”, 17, 19 marca w Teatrze Starym.

CKMiS „FAMA” (os. Willowe)

Codziennie można obejrzeć bardzo atrakcyjne filmy (historyczne, obyczajowe, grozy, karate, itd.). Seanse o godz. 17.30 i 20. Program seansów w kasie klubu.

SALON WYSTAWOWY TPSP (al. Róż)

Wystawa fotograficzna Witolda Michalika.

Ambitne plany

Na IV Krakowskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej ZSMP przyjęto program działania Krakowskiej Organizacji ZSMP na lata 1985—87. Do najważniejszych zadań należy praca ideowo-wychowawcza.

Postuluje się, by każde zebranie statutowe koła było zebraniem szkoleniowym i otwartym także dla młodzieży niezrzeszonej w ZSMP. Należy powrócić do form seminaryjnego szkolenia wstępujących do organizacji. Program ten powinien uwzględniać takie tematy, jak: historia i tradycja ruchu młodzieżowego, miejsce i rola ZSMP w naszym kraju. Więcej uwagi wypadłoby poświęcić Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej. Powinna ona mieć wyższą rangę, aby spowodować powszechny w niej udział członków ZSMP i jak największą liczbę niezrzeszonych.

Planowane jest reaktywowanie Krakowskiej Szkoły Aktywu (na bazie Uniwersytetu Robotniczego), która powinna pełnić rolę programującą i koordynującą w dziedzinie kształcenia politycznego i organizacyjnego aktywu. Instancje wszystkich szczebli powinny podjąć działania zmierzające do powołania szkół aktywu na swoim terenie. Krakowska Szkoła Aktywu udzieli niezbędnej pomocy merytorycznej, organizacyjnej i kadrowej tym szkołom. Trzeba kontynuować działalność forum myśli politycznej, jako sprawdzonej formy politycznego przygotowania aktywu Związku. Wykorzystując duży potencjał naukowy Krakowa i wystarczającą pozycję Krakowskiego Zespołu Lektorskiego można rozszerzyć funkcje Ośrodka w Gródku nad Dunajcem o szkolenia aktywu wojewódzkiego i makroregionu południowo-wschodniego.

Realizując ambicje młodzieży uczestnictwa w decydowaniu o losach kraju, krakowska organizacja młodzieżowa chce włączyć się czynnie w system organów przedstawicielskich

i samorządowych naszego województwa. Traktowane to jest jako podstawowy element społecznej edukacji młodego pokolenia, przygotowujący go do przyjęcia w przyszłości pełnej odpowiedzialności za rozwój naszej ojczyzny.

Prowadzona będzie systematyczna praca z młodymi radnymi wszystkich szczebli, którzy sprawują swój mandat z rekomendacji ZSMP. Jej celem będzie uzbrajanie młodych w argumenty, pozwalające im skutecznie reprezentować interesy i potrzeby młodzieży, lepiej wypełniać obowiązki wobec środowiska, które reprezentują. Podjęta zostanie szeroka konsultacja zasad nowej ordynacji wyborczej do Sejmu, sprzyjająca sprecyzowaniu poglądów młodzieży w podstawowych kwestiach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Krakowska ZSMP będzie uczestniczyć w procesie konsultacji decyzji i aktów prawnych o podstawowym dla losów młodego pokolenia znaczeniu. Młodzieżowcy będą również wobec władz politycznych i administracyjnych występować z propozycjami zmian w sferze życia społecznego i politycznego, które sprzyjać będą pełniejszemu włączeniu młodzieży w rozwiązywanie najważniejszych problemów kraju.

Ważne jest również, aby rozwijała się aktywność członków ZSMP w ogniwach i instancjach PRON. Należy poszukiwać takich form działania, które sprzyjałyby pozyskiwaniu dla programu PRON ludzi młodych. ZSMP chce przez system oddziaływań ideowo-wychowawczych przybliżyć młodzieży program i cele PZPR. Nadal aktualnym zadaniem będzie przekazywanie najlepszych członków organizacji młodzieżowej w szeregi PZPR. Młodzieżowcy chcą poprzez swoich reprezentantów w organach kolegialnych partii uczestniczyć w kształtowaniu programu PZPR zgodnego z oczekiwaniami młodzieży, uwzględniającego aspiracje i oczekiwania młodego pokolenia. (K)

PIĄTEK 8 marca

PROGRAM I

- 16.25 Program dnia i Dziennik TV
- 16.30 Dla młodych widzów: Tylko dla orłąt
- 16.55 Piątek z Pankracym
- 17.20 Dziennik TV
- 17.30 Związek Zawodowy — jaki jest?
- 18.00 Bez próby: Dzień Kobiet
- 19.00 Dobranoc: Sasiadzi
- 19.10 Tele — gol
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Monitor rządowy
- 20.30 „Białe tango” film fab. prod. ZSRR
- 21.36 Dziennik TV — komentarze
- 22.15 Proponujemy, zapraszamy
- 22.25 Wiesław Ochman o kobietach — program słowno-muzyczny
- 22.55 Dziennik TV — wiadomości

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 Sledztwo w sprawie nauki
- 17.30 Postscriptum magazynu „Aut”
- 18.00 Prosto z morza: Magister żegluga wielkiej
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Zbliżenia — to i owo o filmie
- 19.20 Przeboje Dwójki
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Galerie świata: Ufficje we Florencji (1) film dok. prod. RFN
- 20.30 Variete, Variete — program rozrywkowy prod. RFN.
- 21.15 Dziennik TV — wydarzenia, telefon Dwójki
- 21.30 Przeboje Dwójki
- 22.00 „Czterdzieści karatów” film prod. USA
- 23.45 Dziennik TV — wiadomości

SOBOTA 9 marca

PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
- 8.30 Tydzień na dziale
- 9.00 Sobótka i film prod. hiszpańskiej „Don Kichot z Manczy”
- 10.30 Dziennik TV
- 10.40 Historia dramatu polskiego: Janusz Krasiński „Czapa, czyli śmierć na raty”
- 12.10 Na krawędzi słowa — przegląd humanistyczny
- 12.30 Podróże bez bileta „Przez Zambezi do Kalaharu”
- 13.00 Rolniczy magazyn techniczny
- 13.30 Cyrk, cyrk, cyrk (2) — program rozrywkowy TV ZSRR
- 13.55 Świat z bliska: Ameryka Łacińska
- 14.30 Zdrowie: Tajemnica krwi — wojskowy program publicystyczny
- 15.00 Dziennik TV
- 15.10 Telewizyjna lista przebojów
- 15.30 Trybuna sejmowa
- 16.00 2055 dni: „Droga na Zachód” film fab. prod. polskiej
- 17.20 Studio sport

- 18.05 Losowanie Dużego Lotka
- 18.20 Pegaz
- 19.00 Dobranoc: Olimpiada Bolka i Lotka
- 19.10 Życie w krajobrazie — problemy ochrony środowiska naturalnego
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 Film prod. angielskiej „Zemsta Różowej Pantery”
- 21.55 Czas — magazyn publicystyczny
- 22.05 Dziennik TV — wiadomości
- 22.10 Wiadomości sportowe
- 22.35 I ty któregoś dnia, czyli muzyka Ryszarda Poznańskiego
- 23.16 Kino nocne: „Piętno i półwó” — film fab. prod. CSRS

PROGRAM II

- 11.00 Dziennik TV
- 11.10 Filharmonia Dwójki
- 12.00 Od soboty do niedzieli — telewizyjny informator kulturalny
- 12.20 Trzy kwadransy ze sportem
- 13.00 Zespół Domu przedstawia program dla dzieci i młodzieży „5—10—15”
- 14.30 Mieszanka firmowa soboty w Dwójce
- 14.35 Gość Dwójki: UNITRA nowości i plany radiotechniki

Weekend z TV

- 14.45 Wideoteka
- 15.10 Gość Dwójki: UNITRA — Wideo — Wideo!
- 16.00 Ze sztuką na ty — kultura epoki wideo
- 16.45 1500 sekund wielkiego sportu
- 17.10 UNITRA szkole — zabawy komputerowe, szkolna telewizja, wideo
- 17.25 „Żyjąca planeta” — odc. 1 pt. „Formowanie się powierzchni Ziemi” — film popularno-naukowy prod. angielskiej
- 18.20 UNITRA odpowiada na pytania telewidzów
- 18.30 Kronika krakowska
- 19.00 Gorąca linia — ekspres reporterów
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Bis na bis i nie tylko
- 21.00 Studio sport
- 21.15 Tydzień w polityce
- 21.25 Komedja personalna: Krzysztof Majchrzak
- 22.00 Dziennik TV — wiadomości
- 22.05 „Pustelnia Parmeńska” (8) film fab. prod. RFN
- 23.05 Wokół estrady: Zbigniew Wodecki

NIEDZIELA 10 marca

PROGRAM I

- 8.15 Program dnia
- 8.20 Tydzień — magazyn rolniczy

- 9.00 Teleranek i film prod. rumuńskiej „Fram”
- 10.30 Dziennik TV — wiadomości
- 10.35 „Decydujący front” odc. pt. „Wojna w powietrzu” film dok. prod. ZSRR
- 11.25 Siedem anten
- 12.25 Teatr Młodego Widza: Ewa Nowacka „Małgosia kontra Małgosia”
- 14.30 Kraj za miastem: O lepszą jakość maszyn rolniczych
- 15.00 Dziennik TV
- 15.10 Telewizyjny koncert życzeń
- 15.35 W starym kinie: „Papa się żeni” komedia prod. polskiej
- 17.15 Skarbiec — magazyn historyczny
- 17.50 Studio Sport: I liga piłki nożnej
- 18.20 Antena
- 19.00 Wieczorynka: „D’Artagnan i trzej muszkietierowie”
- 19.30 Dziennik TV
- 20.00 „Ludwig” (1) film fab. prod. włoskiej
- 20.50 Klub Międzynarodowy
- 21.25 Sportowa niedziela
- 22.25 Dziennik TV — wiadomości
- 22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

PROGRAM II

- 9.45 „Ludwig” film fab. prod. włoskiej (1) — dla niesłyszących
- 10.30 Peryskop — wojskowy program publicystyczny
- 11.00 Dziennik TV
- 11.10 Gimnastyka przy muzyce
- 11.20 „Złote Ekran”: „Rzeczpospolita miejska”, „W obronie własnej” program O. Wieczorka
- 12.00 Kwadrans z hejnałem
- 12.15 „Złote Ekran”: — „Tik-tak” program dla dzieci
- 12.40 Finał przebojów Dwójki
- 13.30 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko”
- 14.25 „Złote Ekran”: — „Zatrzymane w kadruze”
- 14.45 Kino rodzinne: „Bajka o gwiazdnym chłopcu” (2) film fab. prod. ZSRR
- 15.35 „Złote Ekran”: „Być reporterem”, „Pogranicze”
- 16.30 Recital Stefana Zacha
- 16.40 Jutro poniedziałek — magazyn codziennych spraw rodzinnych
- 17.00 Spektrum
- 17.30 „Wagner” (5) film biograficzny prod. weg. ang. RFN
- 18.30 „Złote Ekran”: dyskusja wokół „Popielca”
- 19.00 Krecacje aktorskie: Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Stanisław Michalski
- 19.15 Thermidor Jerzego Krasowskiego: Moja pasja — historia
- 19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
- 20.00 Studio sport
- 21.00 Złote Ekran: Jarmark presto z Cannes
- 22.00 Rozmowa z red. naczelnym „Ekranu” Lechem Wieluńskim
- 22.10 Dziennik TV
- 22.15 „Saga rodu Palliserów” (6) film angielski

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

SM „Hutnik” wyjaśnia:

Z REDAKCYJNEGO DYŻURU

Ostatnio otrzymaliśmy od Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” kilka wyjaśnień, które są odpowiedzią na notatki zamieszczone w naszej gazecie w rubryce „Z redakcyjnego dyżuru”. Kierownictwo spółdzielni ustosunkowało się do trzech spraw zasygnalizowanych nam przez czytelników.

Co do notatki pt. „DEDYKOWANE SM „HUTNIK” spółdzielnia wyjaśnia, że niektóre zarzuty nie pokrywają się z prawdą. Np. braku gospodarza z prawdziwego zdarzenia. Gospodarzem budynku nr 58 w os. Piastów jest Bronisława Gucwa, długoletnia i sumienna pracownica spółdzielni, znająca dobrze swoje obowiązki. Jednak bez pomocy i współdziałania lokatorów bloku, a szczególnie klatki II, niewiele poradzi.

W II klatce zbyt często zatyka się zsymp. Zsymp na śmieci dobrze spełnia swoją funkcję, jednak trudno, aby się nie zatykał, jeśli wrzuca się do niego koldrę czy stare zużyte tapety. Winni zostali ustaleny przez gospodarza budynku i upomnieni przez administrację osiedla. Nieprawdą jest także, jakoby zatkany zsymp musiał długo czekać na przetkanie. Zgłoszona awaria (24 grudnia zeszłego roku) została usunięta w tym samym dniu.

Od kilku miesięcy brak światła w piwnicy. Nieprawda — oświetlenie jest właściwe, awaria wystąpiła natomiast w klatce I, gdyż lokator mieszkania nr 8 bez zgody administracji podłączył swoją piwnicę do oświetlenia ogólnego.

Winda zbyt często jest popsuta. Rzeczywiście windy psują się często, ale są natychmiast naprawiane (zgłoszona awaria 5 lutego została usunięta następnego dnia).

Klatka schodowa brudna. Zarzut ten jest nie tylko nieprawdziwy, ale i złośliwy.

Dalej kierownictwo spółdzielni wyjaśnia, że wycieraczek w klatce nie było dlatego, że gospodarz domu suszył je w pomieszczeniu (w zamian były natomiast ścierki do wycierania, obuwia), a drzwi wejściowe nie zamykają się, gdyż celowo się je dewastuje.

W przypadku drugiej skargi na niesolidną spółdzielnię, dotyczącą notatki „CZTERY MIESIĄCE W ZIMNYM POKOJU”, zastępca kierownika inż. ANDRZEJ WĘGRZYŃ wyjaśnia, że opóźnienie wymiany grzejnika w mieszkaniu p. Mieczysława Urbanka nastąpiło nie ze złej woli administracji Zespołu Osiedli Spółdzielczych nr 5, ale faktycznie z braku grzejników, których spółdzielnia otrzymuje niewiele, a na które czeka znaczna liczba lokatorów. Od października ubiegłego roku do stycznia bieżącego w spółdzielni zgłoszono aż 1514 pęknięć grzejników panelowych, ponadto z lat poprzednich pozostało nie wymienionych 478, co stanowiło w sumie blisko 200 grzejników do wymiany.

Do końca stycznia udało się zamontować 944 nowe kaloryfery jednak pierwszeństwo mieli lokatorzy mieszkający w garsonierach, mieszkaniach, w których nieczynnych było po kilka grzejników, a także rodziny z dziećmi do lat 14. W przypadku ob. Urbanka nie zachodziła konieczność wymiany grzejnika poza kolejnością, gdyż mierzona temperatura w jego mieszkaniu wynosiła: w dużym pokoju 18 stopni, w średnim 21, w małym pokoju 22, w kuchni 21.

Ustosunkowując się do zarzutów zawartych w notatce „MIESZKANIA LODÓWKI” kierownictwo spółdzielni wyjaśnia, że fakty podane przez ob. Jana Wilańskiego nie w pełni pokrywają się z prawdą (dwa lata nie grzeją grzejniki w mieszkaniu — przyp. red.). Awaryje grzejników były zgłoszone 8 marca, 8 listopada i 29 grudnia 84. W kuchni ob. Jan Wilański samowolnie zlikwidował ogrzewanie, natomiast w dużym pokoju 29 maja 84 roku założono 12 elementów grzejnych — żeliwnych. Obecnie administracja ustali z nim termin wymiany pozostałych grzejników, które powinny być zamontowane do końca lutego.

Trudności powstały wskutek spiętrzenia wymiany dużej liczby grzejników panelowych na żeliwne. Do tej pory (na mocy decyzji o wymianie wszystkich grzejników) wymieniono grzejniki panelowe na żeliwne w 22 blokach, a do wymiany pozostało jeszcze 98 bloków. Nierytmiczna i za mała dostawa tych urządzeń a także niska temperatura powietrza (konieczność spuszczenia wody z pionu) utrudniają i opóźniają prace.

„BIAŁA LINIA” — BIAŁA GORĄCZKA

Pracownicy kombinatu: Krzysztof Frey, Jerzy Rączkowski, Eugeniusz Zab, Roman Fido i inni wyczytali niedawno w „Głosie” o cennej inicjatywie hłowskiego oddziału PTTK uruchomienia przez cały tydzień „białej linii” do Koninek. Wszyscy są zapalonymi narciarzami, niektórzy pracują na zmianie, toteż możliwość wyjazdu w dowolnym dniu tygodnia, w dodatku za tak niską opłatą w komfortowych warunkach, bardzo ich ucieszyła. Wcześniej więc zapisali się w PTTK, zapłacili grzesznie należność 110 zł, dowiedzieli się nawet, że każdego dnia kursują dwa autobusy, a śniegu w Koninkach jest sporo, warunki idealne, nie tylko jechać i szusować z górki...

Mieli jechać we wtorek, 26 lutego o godz. 7.30 spod „Orbisu”, ale zamiast na stoku zjawili się po dziesiątej w naszej redakcji mocno rozżaleni na firmę PTTK. Okazało się, że jedyny autobus, który tego dnia miał odjechać do Koninek, właśnie się zepsuł i stoi w warsztacie. Niedoślni pasażerowie kursu do Koninek interwelowali najpierw u kierownika wycieczki (który był bezradny), a następnie u samego kierownika Wyżgi. Mimo jego usilnych starań (m. in. pertraktował z dyspozytorem „samochodówki”, który powiedział mu, że o godz. 11 będzie wolny „Robur” i zabierze narciarzy, ale gdy wybiła jedenasta „Robur”... także się zepsuł!) nie udało się już narciarzom wyjechać tego dnia na narty. Jak nas poinformowali, dzień wcześniej sytuacja była piz wymaluj taka sama...

Zapytujemy więc szanownych organizatorów „białej linii” dla hutników: jest ona czy jej nie ma? (m)

CZYSTA WODA W ŚCIEKACH

W ubiegły czwartek do redakcji zadzwonił mieszkaniec os. Strusia, prosząc o interwencję w następującej sprawie.

Otóż w styczniu administracja spółdzielni mieszkaniowej „Hutnik” poinformowała swych członków o planowym wylączeniu wody we wtorki i piątki. Obok zapowiedzi w prasie ukazały się odpowiednie ogłoszenia w klatkach schodowych budynków. Po wiadomości w ten sposób mieszkańcy gromadzili zapasy wody niezbędnej na cały dzień.

Od jakiegoś czasu woda jest również (poza krótkimi przerwami) we wtorki i piątki, ale — ponieważ o odwołaniu wcześniejszej decyzji nie poinformowano przy pomocy ogłoszeń w budynkach — mieszkańcy nadal gromadzą wodę. „Wieczorem czysta woda splywa kaskadami do kanałów ściekowych, aż drżą rury — mówi zaniepokojony sytuacją rozmówca. — Tysiące litrów czystej wody marnują się niepotrzebnie”. (ron)

Większe zapomogi

W związku ze stale pogarszającą się sytuacją materialną rodzin pracowniczych, szczególnie tych o niskiej dochodowości, dyrektor ds. pracowniczych kombinatu wprowadził — na wniosek NSZZ Pracowników KM HiL — nowe zasady przyznawania zapomóg bezzwrotnych z Zakładowego Funduszu Socjalnego.

Zasadniczą zmianą w porównaniu z dotychczas obowiązującymi w tym zakresie przepisami jest podniesienie wysokości tych zapomóg. Wynosić one teraz będą od 2000 do 5000 zł.

O przyznaniu zapomogi bezzwrotnej z Zakładowego Funduszu Socjalnego mogą się ubiegać pracownicy, których dochód na członka rodziny nie jest większy niż obowiązująca płaca minimalna. W sytuacjach wyjątkowych (pomoc dla współmałżonka lub sierot tragicznie zmarłych pracowników kombinatu, konieczność zakupu drogich leków, pozbawienie środków do życia itp.) kwota pomocy finansowej może przekroczyć maksymalną wysokość zapomogi.

Formą zapomogi bezzwrotnej może być także przyznanie częściowej lub całkowitej odpłatności za kolonie i obozy dla rodzin wielodzietnych i pracowników samotnie wychowujących dzieci.

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta z dn. 25.05.84 Nr 642/84 został ukarany ob. Andrzej Rusocki syn Jana ur. 2.06.1950 zam. Kraków ul. Łokietka 19/36 za to, że kierował samochodem posiadając niesprawny hamulec zasadniczy, będąc w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi 3,1 proc., karą zasadniczą w kwocie 20.000 zł, koszty postępowania w kwocie 150 zł, koszty chemicznego badania krwi w kwocie 300 zł, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta z dn. 11.12.84 Nr 2389/84 został ukarany ob. Jerzy Kozak syn Bolesława ur. 12.03.1949, zam. Kraków Nowa Huta os. Hutnicze 3/20 za to, że kierował samochodem w stanie nietrzeźwym przy stężeniu alkoholu we krwi 1,7 proc. nie posiadając przy sobie uprawnień, karą zasadniczą grzywny w kwocie 12.000 zł, koszty postępowania 150 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł, oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta z dn. 14.12.84 Nr 2397/84 został ukarany ob. Dariusz Branchowicz, syn Bogumiła ur. 12.05.1961, zam. Kraków — Nowa Huta os. Na Skarpie 13/4, za to, że kierował samochodem nie posiadając wymaganych uprawnień oraz w stanie nietrzeźwym przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi 1,9 proc., karą zasadniczą grzywny w kwocie 18.000 zł, koszty postępowania w kwocie 150 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł, oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat.

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy Kraków — Nowa Huta z dn. 6.11.1984 Nr 2166/84 został ukarany Jan Kusina syn Józefa, ur. 29.07.1937, zam. Kraków ul. Czerwińskiego 10/21 za to, że kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwym przy stwierdzonym stężeniu alkoholu we krwi 3,7 proc., karą zasadniczą grzywny w kwocie 20.000 zł, koszty postępowania 150 zł, koszty chemicznego badania krwi 300 zł, oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez okres 2 lat.

Z kroniki milicyjnej

„Koledzy” ...

zadzielać inaczej. To niech właściwie się z nimi przejedzie taksówką bo oni mają na to ochotę. Kiedy Adaś takiej ochoty nie zdradzał, zaprowadzili go pod ręce na przystanek taksówek, wsadzili na siłę do pierwszej lepszej i kazali się wleźć. Taksówkarz jechał jak gdyby był z nimi w znowie — w stronę Teatralnego. Tam się zatrzymali i wysiedli wszyscy. Oczywiście płacić musiał Adaś bo przecież on tylko miał pieniądze. Było tu jakoś ciemniej niż w innych osiedlach, mniej ludzi się kręciło. Koledzy znowu powtórzili prośbę. Adaś jak skała trwał przy swoim. Wtedy to bardzo zdenerwowali się na niego. Jak to, kolega z tego samego hufca OHP i taka świnią, nie chce swoim przyjacielom pożyczyć głupich paru tysięcy na wódkę? I wtedy to K. wałnął go z całej siły w twarz. Adaś po tym uderzeniu poczuł, że jeden z ząbków wleciał mu aż do gardła. Ale przecież nie mógł nic zrobić bo G. i B. chwycili go mocno za ręce. Widział, tylko, że R. sięgnął mu

po portfel. Kiedy zaczął krzyczeć dostał po raz drugi, ale już w samo oko.

Po tym uderzeniu już przestał przynajmniej na kilkadziesiąt minut reagować na cokolwiek. Nie czuł nawet, że zaczyna przymarzać do ziemi, bo mróz wtedy był już spory. Nie miał go kto podnieść bo koledzy mając tup w kieszeni teraz pospieszyli zamienić go na alkohol w najbliższej restauracji. Wrócił więc Adaś do hufca bardzo poturbowany i bez pieniędzy. Był tak fizycznie i moralnie zmaltretowany, że z placzem rzucił się na łóżko i zasnął. Rano zaś zgłosił o całym wypadku komendantowi. Potem poszedł do lekarza skąd wrócił z L-4, na którym było wypisane aż dziewięć dni zwolnienia. Potem zawitali do niego wczorajsi napastnicy. Kazali iść ze sobą na miasto. Poszli do mieszkania jednego z junaków, który brał udział w napadzie na niego. Jego ojciec postawił wódkę na stół. Chcieli się jakoś z nim dogadać by zatuszować sprawę. Nie chciał pić ale go zmusili. Kiedy miał już mocno w czubie musiał podpisać oświadczenie, że nic takiego nie zaszło no a ząb tak jakoś sam wyleciał i po sprawie. Obiecali także, że dostanie motocykl „Komar”. Potem, kiedy im pokazał L-4 potargali go.

Niestety, sprawa nabrała już zbyt wielkiego rozgłosu, by można było odstąpić od ukarania sprawców tego bandyckiego napadu.

MAR-JAN

To było pod koniec stycznia. „Oaza” jak zawsze wypełniona była smakoszami piwa. Kufle zmieniano przy stolikach często. Oczywiście po piwo trzeba było stać w kolejce, bo przecież jest to bar samoobsługowy. Było już dość ciemno na polu, kiedy zjawił się bohater dzisiejszego wieczoru Adam D. Zobaczywszy swojego kolegę w kolejce, krzyknął żeby i dla niego dwa kufelki wziął. Potem strzelili jeszcze po dwa i Adaś powiedział, że idzie do domu. Kolega jednak nie podzielał jego koncepcji więc został. Kiedy Adaś D. wyszedł na pole podeszło do niego czterech junaków tak samo jak i on odbywających służbę w tym samym hufcu. Zaczęli go prosić, żeby im pożyczył pięć tysięcy złotych na wódkę. Powiedział, że nie ma. Wyśmiali go, bo przecież widzieli cały pięciotysięczny banknot, kiedy dawał pieniądze koledze na piwo. Adasiowi brakło argumentu ale w dalszym ciągu twierdził, że im pożyczyć nie może bo ma pewne długi, które musi natychmiast spłacić i dlatego wyszedł wcześniej z restauracji.

Koledzy jednak byli nieustraszeni. Kiedy nie skutkowały prośby jeden z nich powiedział, że jeżeli im tych paru głupich pięciu tysięcy nie pożyczysz to dostanie takie lanie, że przez tydzień, a może i dłużej, nie wstanie z łóżka. On jednak był twardy. Nie pomagały groźby ani prośby Adas trwał przy swoim.

Kiedy trójce znajomków z tego samego hufca OHP nie wychodziła sprawa pożyczki postanowili

Dniem czcić kobiety – po co? Ja czczę kobiety – nocą!

(JAN SZTAUDYNGER)

Najmilszym pomieszczeniem w domu dla kobiety jest kuchnia. Właśnie tam czują się naprawdę sobą. W kuchni może udowodnić własną wartość, wreszcie w kuchni może się schronić przed złymi humorami domowników, przed problemami, na które jest codziennie narażona. Największym skarbem dla niewiast może być chyba tylko książka kucharska. Mnie wpadła w ręce „Uniwersalna książka kucharska” Marii Ochorowicz-Monatowej, pamiętająca czasy naszych babek, a nawet prababek. Oto słowo wstępne:

„Sztuka kulinarna zmienia się z postępem czasu. Dawniej kładziono głównie nacisk na liczbę, osobowość i wygląd potraw, dziś chodzi przede wszystkim o zdrowe i smaczne przyrządzenie, a przy wzrastającej coraz więcej drożyznie i o oszczędne prowadzenie kuchni”.

Te same słowa mógłby umieścić we wstępie do własnej książki kucharskiej współczesny autor. Niewiele stracił na aktualności. Różnica polega na tym, kto ma prowadzić kuchnię? Dawniej bywało trochę inaczej. Jak? — zapytacie. Jeszcze raz fragment tekstu Marii Ochorowicz-Monatowej:

**Kiedy stworzył Bóg Adama,
On zapytał się — A dama?**

„W dzisiejszych czasach, kiedy coraz trudniej o dobrą i sprawną służkę, każda świeżo przyjęta najczęściej nie rozumie się wcale lub bardzo mało na kuchni, ciągła ich zmiana stała się istotną plagą codziennego naszego życia. Jedyna na to rada, aby panie domu same, zaznajomiwszy się dokładnie ze sztuką kulinarną, przyuczaly swe służki smacznie gotować”.

Dziś czytamy te słowa z otwartymi ustami i kręcimy z niedowierzaniem głowami. Jesteśmy jednak mądrzejsi o te kilkadziesiąt lat i znamy dużo prostszy sposób na rozwiązanie wszystkich problemów, jakie mamy w kuchni. Nie przyuczamy nowej służki, tylko sami (a właściwie same) zabieramy się do gotowania. Prawda, że to takie proste?

Powspominajmy jednak jeszcze przez chwilę. Oto dwa zestawy śniadaniowe, które pani Monatowa poleca na wiosnę. Pierwsze — to śniadanie skromne, czyli: omlet z szynką, befszytk z kartoflami, sery, owoce. Drugie śniadanie należy do wykwinnych: barsz w filiżankach, paszteciki w francuskim cie-

**Obchodzimy ku chwale ojczyzny
Jeden dzień kobiet, cały rok
mężczyzny.**

ście, karp à la Chambord, roastbeef garniowany, kurczęta nadziewane, sałata, kompot, sery, owoce, czarna kawa, likiery.

Co za rozkosz dla podniebienia! Zostawmy jednak te śniadania w spokoju, aby nie popaść w nerwicę. Wróćmy do współczesności. Proponuję, aby panie teraz odpoczęły (w końcu raz w roku im się to należy), a do kuchni weszli panowie. Pomyślcie, ile radości będą miały wasze żony, gdy zanieście im przygotowane przez siebie śniadanie do łóżka. Drodzy panowie, jeśli uda się

**Proście, a nie będzie wam dane,
Kobieta chce być zdobywaną.**

wam ugotować jajka na miękko lub „wyczarujecie” jajecznicę, będzie to wasz ogromny sukces. Jeśli jednak nie wiecie, jak się do tego zabrać, to skupcie się teraz.

Aby ugotować jajka na miękko trzeba je włożyć do wrzącej wody i gotować 3—4 minuty. Jajecznicę można zrobić najmniej skomplikowaną, by mieć pewność końcowego sukcesu. Jajka wybijamy ze skorupki na rozgrzany na patelni tłuszcz i smażymy powoli, mieszając, aby ścięły się równomiernie. Nie zapominamy o soli i ewentualnie o pieprzu do smaku.

Do kuchni proszę teraz ponownie panie. Nie jest tajemnicą, że do serca mężczyzny najkrótsza droga wiedzie przez żołądek. Aby jednak rozmiękczyć nie tylko serce, ale także głowę, potrzebna jest odrobina alkoholu. Ja osobiście polecam wino, bo przecież wino, kobiety i śpiew... Bardzo ważne

**Najlepiej to widać na plaży,
Ze kobieta nie ma twarzy.**

(nie można źle wypaść w oczach tego jedynego, wysnionego), aby odpowiednie wino dobrać do odpowiednich potraw.

Do drobiu pieczonego — czerwone łagodne. Jeśli drób jest faszerowany i z sosem to wino powinno być czerwone, lekko wytrawne. Do flaczków — białe wytrawne. Do omletów, potraw z jaj, mięs białych — wina białe, lekkie wytrawne. Do mięs ciemnych pieczonych — wina czerwone wytrawne, wysokogatunkowe. Do deserów słodkich — oczywiście wina białe łagodne, szampany lub delikatne wina musujące.

Wyjdźmy już na dobre z kuchni i zatrzymajmy się może na chwilę w łazience. Dla kobiety bardzo istotny jest jej wygląd zewnętrzny, jej atrakcyjność. Częścią składową wyglądu zewnętrznego jest make-up, czyli makijaż. Swoją urodę przez makijaż może podkreślać młoda dziewczyna, młoda kobieta, pani w średnim wieku, a nawet babcia. Młode dziewczęta powinny się wystrzegać intensywnego malowania. Powinny przede wszystkim podkreślić oczy (wielkość, kolor), rzęsy i bardzo delikatnie usta. Nie wolno zapominać, że makijaż musi być dobrany odpowiednio do pory dnia, charakteru pracy i sposobu ubierania się. Na różnorodności i zmienności w dziedzinie upiękaszania twarzy i perfumowania się polega elegancja kobiety. Na dzień podkład nakłada się na twarz i minimalnie na podbródek. Na wieczór,

przy sukni z dekoltem, cienką warstwą podkładu lub perłowego pudru odświeża się szyję i dekolt. W makijażu dziennym róż powinien być jaśniejszy i delikatniej nałożony, zaś na wieczór stosowana będzie intensywniejsza warstwa różu, jeżeli to możliwe, opalizującego.

Nie mniej istotne od makijażu jest to, co kobieta ma na sobie, czyli moda. W licznych kolekcjach przedwiosennych można zaobserwować nową tendencję, opartą na zasadzie kontrastu. Okrycia tak jak do tej pory są obszerne, natomiast pod nimi ukazują się zaskakująco szczupłe, przylegające do sylwetki kostiumy i sukienki. Powinny być pełne prostoty, często pozbawione fałd, kieszeni i kołnierzy. Ramiona lekko po-

**Zawsze kobieta więcej czuje
De spiesznych — niżli do
wstrętu
natrętlów.**

szerzone i wyprostowane, talia akcentowana krojem lub szerokim kontrastowym pasem. Biodra należy wyeksponować przez szczerne otulenie ich materiałem, spódnice powinny być (na nieszczęście dla panów) wydłużone, a dekolty skromne, półokrągłe lub łódkowe, a do nich biżuteria o dużych formach.

Na koniec przejdźmy do pokoju. Nie mam jednak zamiaru proponować, jak należy przyjmować gości, jak ich zabawiać, co trzeba robić z mężem aby nie dokuczał nam za bardzo itp. Proponuję natomiast wszystkim kobietom, aby choć na chwilę usiadły wygodnie w fotelu, spróbowały odpocząć, całkowicie się „wyłączyć” z otoczenia i poświęcić odrobinę czasu sobie samej. Mam nadzieję, że ułatwią to wiersze naszego redakcyjnego kolegi Andrzeja Domagalskiego. Autor dedykuje je Danucie C., a ja adresuję je do

**Nie od kobiety człowiek nie
wymaga —
Może być naga...**



— Jest, synu, pięć żywiołów — ziemia, powietrze, ogień, woda i kobiety.

wszystkich naszych pięknych, cierpliwych, o gołębiej sercach, przemęczonych głowach i spracowanych rękach niewiast. Odpocznijcie choć na chwilę, bo musicie zebrać siły na cały, długi rok, aż do następnego Dnia Kobiet. jbpz

W tekście wykorzystano fraszki Jana Sztaudyngera.

JACEK KRĄG

WIECZORY

zanim rozwieszysz obrus
nakryjesz stół na dwoje
a na nim ułożysz
martwą naturę z jesiennych
sadów
porozmawiajmy choć przez
chwilę
o Wittgensteinie i o potrzebie
co jakiś czas filozofowania

zanim spożyjemy
w wątpliwym skupieniu
cowieczorne dary przymieszane
nam
przez łaskawy wrzesień
pomówmy o przyjaźni
nauczmy się biegle władać
jej trwałym językiem

zanim twoje ciało —
niekształtna jeszcze namiętność
rozbitnie w mrocznym pokoju
mlecznymi obrazami
spójrzmy jeszcze kilka razy
na portrety i akty Modiego

ochra i sepia malowanych ciał
portrety Lunii Jeanne
i Małgorzaty
w gęstniejącym buszu nocy
jesteś jedną z jego modelek
ostatnią już i jeszcze pierwszą

ANDRZEJ DOMAGALSKI

POGŁOSY

Odpryski

● LEONARD COHEN przyjeżdża do Polski. Wystąpi na czterech koncertach, kolejno: 19 marca w Poznaniu, 20 we Wrocławiu, 21 w Zabrzu i 22 w Sali Kongresowej w Warszawie. Cohen reprezentuje na pewno repertuar z ostatniej swojej płyty, wydanej w grudniu 1984 roku, pt. „Various positions”, a także, mam nadzieję, będzie śpiewał stare piosenki.

● W tym miesiącu zespół

ODDZIAŁ ZAMKNIĘTY planuje nagrywanie swojej trzeciej płyty długogrającej dla jednej z firm polonijnych. W planach zespołu są także występy na Węgrzech.

● W zachodniobrzezińskim magazynie „Tip” ukazał się duży materiał poświęcony polskiemu rockowi z fotografiami LADY PANK.

● Jeśli jesteście już przy Lady Pank, to trzeba wspomnieć, że 2 marca FAN CLUB „RIO” tego zespołu obchodził rocznicę swojego istnienia. W klubie „Tabakiera” zorganizowa-

wano bardzo udaną imprezę, na której obecny był specjalny wysłannik „Pogłosów”. Relacja za tydzień.

● Niedawno ELTON JOHN oświadczył, że ma zamiar ograniczyć liczbę swoich występów. Pragnie bowiem więcej uwagi poświęcić życiu rodzinnemu. Pewien wpływ na taką decyzję mogą mieć także względy zdrowotne. Podczas ostatniego amerykańskiego

tournée Elton John dwukrotnie zasiał na scenie.

● Reaktywowały się niedawno takie dinozaury muzyki rockowej, jak: BACHMAN TURNER OVERDRIVE i AEROSMITH. Na rockową scenę powróciła również formacja UFO. Oprócz Phila Mogga UFO tworzą: Paul Gray — gitara basowa, Robbie France — perkusja i Atomic Tommy M — gitara.

Muzyczny słowniczek

● Złota płyta — symboliczna nagroda przyznawana przez przemysł płytowy najbardziej „kasowym” wykonawcom, których płyty ukazały się w największych nakładach.

● Prawykonanie — pierwsze wykonanie publiczne danego dzieła muzycznego.

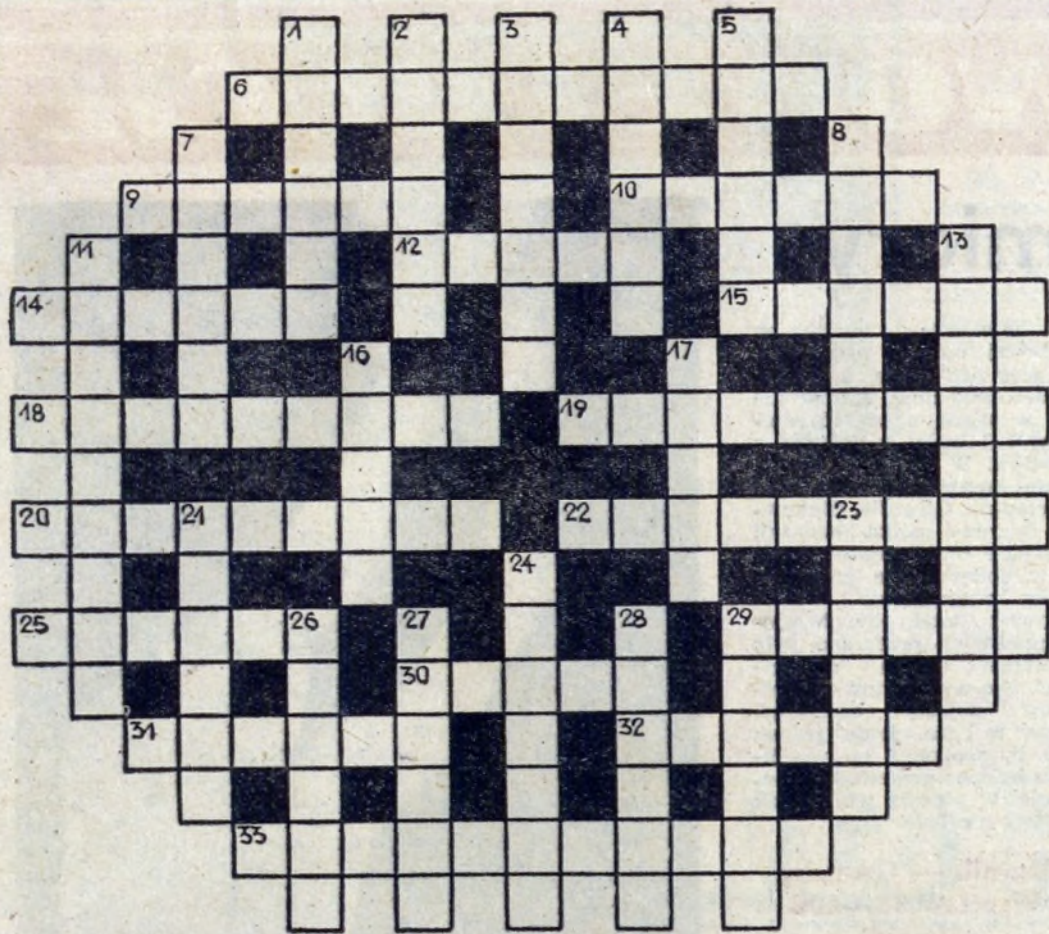
● Imitacja — naśladowanie, w muzyce oznacza jedną z technik kompozytorskich,

stosowanych w utworach polifonicznych, polegającą na przejmowaniu tematu melodycznego z jednego głosu przez drugi.

● Polifonia — wielogłosowa technika kompozytorska, polegająca na równoczesnym prowadzeniu kilku samodzielnych linii melodycznych, wspólnie się nakładających.

● Uwertura — utwór orkiestrowy, rozpoczynający operę lub inne dzieło muzyczno-sceniczne. Istnieją też uwertury koncertowe jako samodzielne utwory orkiestrowe, wykonywane na estradzie.

● Pantomima — utwór teatralny z towarzyszeniem muzyki, w którym treść literacka libretta opowiedziana jest bez słów, za pomocą ruchów, gry mimicznej, gestów,



TRUDNE CZASY DLA TURYSTYKI

W przyszłym tygodniu, w czwartek 14 marca, odbędzie się Walny Zjazd Oddziału PTTK Kombinat HIL. Początek obrad o godz. 14 w Klubie Turysty, os. Stalowe 16, III piętro.

Na porządku dziennym obrad jest wybór Prezydium Zjazdu, wybór komisji, wygłoszenie sprawozdania ustępującego zarządu oraz komisji rewizyjnej, dyskusja. Walny Zjazd wybierze nowy Zarząd Oddziału PTTK HiL, Komisję Rewizyjną oraz delegatów na Zjazd Wojewódzki PTTK w Krakowie.

Z czym przychodzi na Zjazd nasza kilkudziesięcioletnia hutnicza organizacja PTTK-owska, która w ub. roku obchodziła trzydziestolecie swej działalności? Bezspornie z niemałym, autentycznym dorobkiem, ale i z wieloma problemami, które trzeba będzie rozwiązać. Jeżeli mowa o dorobku, to przypomnijmy kilka najważniejszych faktów. Mimo rozlicznych trudności, których nie szczędziły turystyce i rekreacji ostatnie czasy, nasze komisje i kluby utrzymały obrany kurs oferując całemu wachlarz imprez zarówno o charakterze turystyki kwalifikowanej, jak i masowej, dostępnej dla każdego, kto tylko miał chęć sięgnąć po plecak, aby wyruszyć na szlak.

Z wycieczkami nie było łatwo i chyba nie będzie nadal różowo: rosną koszty przewozów autobusowych i noclegów (wiadomo reforma gospodarcza), coraz trudniej zorganizować wyjazd, piętrzą się bowiem przeszkody. Już i chętnych jest mniej niż w minionych latach: żeby zorganizować wycieczkę, trzeba nieraz łączyć amatorów z kilku jednostek organizacyjnych huty, co dodatkowo komplikuje zresztą sprawę rozliczeń. Pozostał aktywny, którego największe przeszkody nie są w stanie złamać i zniechęcić do umiłowanej turystyki. Turysty górscy z KTG, piechurzy z KTP, wodniacy spod znaku „Wikinga”, narciarze, kolarze Leszka Baranowskiego, fotografowie krajoznawcy, taternicy, przewodnicy zakładowi. Oni swym zapałem pchali hutniczą turystykę naprzód, choć było to coraz trudniej czynić. Podtrzymali i podtrzymują dobre tradycje PTTK Kombinat HIL i wysoką markę Oddziału.

Wzbogacił się w wyścig krzeselkowy na Tobolów i w kompleks wyciągów narciarskich.

Kontynuujemy „białą linię” do Koninek, która ma ogromne powodzenie. Jesteśmy, wraz z kierownictwem gospodarczym kombinatu, na najlepszej drodze do uczynienia z Koninek bazy narciarskiej i ośrodka sportów zimowych z najprawdziwszego zdarzenia. Możemy poszczycić się dobrze funkcjonującą i ciągle jeszcze niezłe zaopatrzoną w sprzęt wypożyczalnią ekwipunku turystycznego. Zawiadujemy autobusami, sami zdobywamy środki na działalność.

Sądzę, że o dobrych doświadczeniach PTTK Kombinat HIL, mimo trudnych czasów dla turystyki, usłyszymy jeszcze niejedną raz, a po wzory rozwiązań będą przyjeżdżać do nas reprezentanci innych wielkich zakładów pracy z całego kraju.

A tymczasem Walnemu Zjazdowi Oddziału PTTK Kombinat HIL — owocnych obrad i udanego programu na przyszłość!

JERZY DANEK



POZIOMO: 6. obrady, 9. szczególna górnica, 10. stan świecki w kościele (w odróżnieniu od kleru), 12. imię znanej i lubianej piosenkarki, 14. ozdoba bylina pochodzenia brazylijskiego, 15. przyrząd medyczny stosowany przy chorobach urologicznych, 18. tytuł utworu Różewicza, 19. dzielnica przemysłowa w Białym Białej, 20. miejscowość w

Gorcach, znana z sadownictwa, 22. dwukadłubowiec, 25. miasto wojewódzkie, 29. pomysł na wykonanie czegoś, 30. Smyrna, 31. choroba koni, 32. imię żeńskie, 33. filologia romańska.

PIONOWO: 1. dokument ubezpieczeniowy, 2. stopień wojskowy, 3. sprzeciw, 4. europejski wyspiarz, 5. rodzic, 7. połączenie np. brzegu ze stat-

kiem, 8. szwajcarski reformator religijny, 11. tam stolica jest Konstantynopol, 13. m. pow. w woj. warszawskim, 16. termin brydżowy, 17. wojewoda krakowski, stronnik Bony, 21. mamusia klapoucha, 23. materiał wybuchowy, 24. kraj w Europie, 26. Isaac... — fizyk i matematyk, 27. kolorowe okno, 28. defekt na skórze, 29. szkielko w ramce.

Czy używane dość często w pismach urzędowych wyrażenia w odpowiedzi na, w nawiązaniu do, w załatwieniu prosby itp. są w języku polskim dopuszczalne? — zapytała mnie niedawno koleżanka z innej redakcji.

Muszę przyznać, że ucieszyłem się słysząc to pytanie, gdyż stanowczo za często właśnie dziennikarze powielają w swoich tekstach wyrazy czy wyrażenia żywcem przejęte ze

Stylistyczne dziwolągi znajdujemy często w instrukcjach różnych artykułów przemysłowych, np. „Gniazdo wtykowe musi posiadać konieczne kolekcje uziemienia”. W przypadku stwierdzenia ukrytych wad fabrycznych punkt sprzedaży dokona wymiany wadliwego wyrobu, albo w sprawozdaniach różnych przedsiębiorstw: „Wskaźnik ubieralności naszego przedsiębiorstwa stale wzrasta — w spodniach wynosi on tyle, w kompletach tyle

MÓWIMY PO POLSKU

Działacz pisze list do małżonki...

stylu kancelaryjno-urzędowego. A za takie właśnie trzeba uznać wyrażenia w odpowiedzi, w nawiązaniu itp.

W korespondencjach biurowych występują ustalone wzory pism podawane przez podręczniki korespondencji handlowej i biurowej, które z jednej strony ułatwiają pracę i pozwalają na szybsze załatwienie sprawy, ale z drugiej sprawiają, że język korespondencji staje się szablonem i przenika do języka, którym ludzie posługują się na co dzień. I chociażby właśnie z tego powodu wszelkim kancelaryzmem w polszczyźnie trzeba wydać zdecydowaną walkę. Ileż to razy przychodzi nam „rozszyfrowywać” treść listu z urzędu czy na przykład z administracji: „Uprzejmie zawiadamiamy, że jesteśmy w posiadaniu pisma Obywatela znak ten a ten z dnia tego a tego. W wyjaśnieniu do powyższego pisma uprzejmie informujemy, że zlecenie Obywatela wpłynęło itd. Czyż nie prościej byłoby napisać: „Informujemy, że otrzymaliśmy pismo obywatela. Wyjaśniamy, że” itd?

Otóż wszystkie wyrażenia takie, jak w nawiązaniu, w załączeniu, w odpowiedzi, w załatwieniu, w wykonaniu są fatalnymi kancelaryzmami, które z powodzeniem można (i trzeba) zastąpić imiesłowami nawiązując, załatwiając, załączając, odpowiadając, wykonując. Typ wyrażen w odpowiedzi, w wykonaniu itp. prawdopodobnie powstał w języku biurowym jako odwzorowanie niemieckich wyrażen in Beantwortung, in Erledigung.

procent. Po zbudowaniu nowego zakładu nasze możliwości w zakresie ubieralności znacznie wzrosną!”.

Na koniec fragment wiersza Witolda Zechentera pt. „Działacz na wczasach pisze list do małżonki”.

Wiesz, co się aktualnie dzieje?
Nie wiesz? — oddycham dynamicznie!
Wraz z słońcem rosną tu nadzieje,
jak akta rozkwitają ślicznie!

Szereg uśmiechów już bez błędu
na twarzy mej terenie gości,
zadowolenie zaś jest rzędu
największych w biurze przyjemności.

Półtora raza czytam więcej
środków przekazu masowego
i moje wczasy co dzień święcę
po linii czaru wiodącego

Od roku czasu nie pamiętam,
by mi się żyło tak wolniutko
jak bym zabezpieczone święta
miał co dzień, dając odpór smutkom.

Nawet w miesiącu maju ani
w miesiącu czerwcu słońca tyle
nie przeświecało promieniami
przez wolnych sobót krótkie chwile (...)

MACIEJ MALINOWSKI

„GŁOS NOWEJ HUTY” — tygodnik Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina Redaguje zespół: Andrzej BARSZCZ (redaktor naczelny), Jerzy DANEK (zast. redaktora naczelnego), Andrzej DOMAGALSKI, Janina DZIURO, Stanisław GAWLIŃSKI (fotoreporter), Romualda JAROCKA-NOWAK, Krystyna KRASKA-LENCZOWSKA, Jacek KRĄG, Maciej MALINOWSKI, Jerzy NAGAWIECKI (p. o. sekretarza redakcji), Henryka ROSIEK (kierownik działu miejskiego), Mieczysław BAK (redaktor techniczny). Adres redakcji: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administra-

cyjnego bud. „S” pok. 113 Telefony sekretariat, redaktor naczelny 44-28-99 i przez centralę HiL 44-46-66 44-98-66 44-95-00 wewn 48-11 — redaktor naczelny, 62-97 — zastępca redaktora naczelnego 47-68 — sekretariat odpowiedzialny, 44-88 — publicyści

Wydawca: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe „PKR” Kraków, ul. Wileńska 3 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „PKR” w Krakowie, al. Pokoju 3. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych

Mierz siły na zamiary

Mierz siły na zamiary — przed tygodniem w poprzednim wydaniu „Głosu” pozwoliłem sobie w tytule mieć nadzieję, że... „piąte miejsce realne”. Były to nadzieje na wzrost. Górnik Wałbrzych pozbawiony swoich asów przegrał wprawdzie w Nowej Hucie dziesięć punktami, rewanż więc pozostawiał cię nadziei. Brak Kielbika, Młynarskiego i Reschkego... wykazał, że na Dolnym Śląsku o koszykówce mają pojęcie. Dziesięćpunktowa zaliczka stopniała tak szybko, że już po dwudziestu minutach gry gospodarze prowadzili dwudziestoma punktami. Sądzę, iż nikt z kibiców Hutnika nie ma zastrzeżeń do podopiecznych trenera Marcina Kasperca, że przegrali ten dwumecz. Można jedynie wnosić pretensje za to, że kibice w Wałbrzychu nudnie spędzi-

li 40 minut. Hutnicy zbyt łatwo przegrali a jedynym ich usprawiedliwieniem jest fakt, iż Krzysztof Klimczyk po kontuzji nie może się jeszcze odnaleźć.

Górnik Wałbrzych — Hutnik 78—57 (45—25)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Mielcarek 16, Biliński 14, Szporna 9, Matysiak 6, K. Klimczyk 3, Czaja 3, R. Janczura 2, Paluch 2, Zochowski 2.

Jednak ósme

Po przegraniu dwumeczu z wałbrzyjskimi Górnikiem Hutnik przystąpił do pojedynku o siódmą—ósmą lokatę z Gwardią Wrocław. Pamiętamy szalenie ambitne i z pasją rozgrywane mecze przez zespół „z Suchych Stawów” w pierwszej rundzie rozgrywek. Efektem

tego było zajęcie miejsca w pierwszej ósemce rozgrywek. W „play off” postawa ta jest diametralnie inna. Hutnik nie jest w stanie nawiązać równorzędnej walki z żadnym z zespołów. W ubiegły wtorek lekcję koszykówki dała mu wrocławska Gwardia. Bińkowski, Boryca i spółka obnażyli wszystkie braki krakowian, a że w dodatku nie grał tym razem kontuzjowany Andrzej Matysiak toteż dwudziesto-trzy punktowa przegrana była wynikiem różnicy umiejętności. Nie wymagamy od Hutników zajęcia czołowych miejsc w lidze, chodzi jednak o to, by spotkania pierwszoligowe były na przyzwoitym poziomie. W ubiegły wtorek tak niestety nie było.

Hutnik — Gwardia Wrocław 83—106 (41—54)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Zochowski 13, Szporna 12, Biliński, K. Klimczyk i Mielcarek po 11, Paluch 8, Czaja 7, R. Januczra 6, W. Klimczyk i Wężyk po 2.

Rewanżowy pojedynek odbędzie się w sobotę we Wrocławiu.



Dwie porażki

Siatkarze w ekstraklasie — o tym wiedziliśmy już przed tygodniem. Nie zaskoczono nas. Podopieczni trenera Wiktora Kobendzy spełnili jedynie swój obowiązek. Nie wypadła jednak przegrana. A tak stało się w Mielcu, gdzie hutnicy ulegli dwa razy 2—3 (—14, —10, 14, 8, 2) i 1—3 (5, 10, —13, 9). W pierwszym meczu mielecka publiczność miała okazję oglądać w akcji trójkę kadrowiczów Wagnera: Jurka, Golca, Martyniuka, w drugim „wagnerowcy” byli już nieo-

becni. Hutnik przegrał, nie wpływa to już na układ tabeli, ale... nie wypada. Lider winien zachować twarz do końca rozgrywek.

1. Hutnik	34 64 95—21
2. Stal Nysa	34 61 87—39
3. Jastrzębie	34 57 80—43
4. Chemik	34 54 72—59
5. AZS Cz.	34 52 70—66
6. Stal Mielec	34 51 70—61
7. Olimpia	34 50 58—64
8. Górnik	34 47 52—71
9. Karpaty	34 38 22—75
10. AZS Kr.	34 35 13—100

PIŁKARSKI TOTEK

Piłkarskie emocje tuż, tuż. Już 16 marca futboliści przystąpią do mistrzowskich bojów. Kibice w Nowej Hucie z nadziejami patrzą na wiosenną rundę. Ich zaciekawienie potęguje fakt, iż hutnicza jedenastka po jesiennej rundzie rozgrywek znajduje się na pierwszym miejscu w tabeli i wszyscy oczekują, że również wiosenną serię gier Hutnik wygra i osiągnie upragniony awans do ekstraklasy.

Przed tygodniem, w poprzednim numerze „Głosu”, ogłosiliśmy konkurs pod nazwą „PIŁKARSKI TOTEK”. Należy w nim przewidzieć rozstrzygnięcia (a nie konkretny rezultat) meczów. W odpowiedniej rubryce należy wpisać: 1 (zwycięstwo gospodarzy), X (remis), 2 (zwycięstwo gości). Odpowiedzi, tylko na kuponach zamieszczonych w „GNH”, należy przesyłać lub przynosić do redakcji do 16 marca (decyduje data stempla pocztowego). Nasz adres: 30-969 Kraków, Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, budynek „S”, pokój nr 113.

Wśród czytelników, którzy trafnie wytypują rozstrzygnięcia meczów piłkarzy Hutnika, rozlosujemy atrakcyjne nagrody.

Kupon konkursowy

1. Jagiellonia — Hutnik
2. Hutnik — Stal Mielec
3. Resovia — Hutnik
4. Hutnik — Cracovia
5. Korona Kielce — Hutnik
6. Hutnik — Włókniarz Pabianice
7. Górnik Knurów — Hutnik
8. Hutnik — Polonia Warszawa
9. Polonia Bytom — Hutnik
10. Hutnik — Avia Świdnik
11. Stal Rzeszów — Hutnik
12. Stal Stalowa Wola — Hutnik
13. Hutnik — Błękitni Kielce
14. Start Bałuty — Hutnik
15. Hutnik — Igloopol Dębica

IMIĘ

NAZWISKO

ADRES

Kupony zamieszczane będą w trzech kolejnych wydaniach naszego pisma. Na tych, którzy trafnie wytypują wyniki spotkań hutniczej jedenastki, czekają cenne nagrody. Ich listę przedstawię w następnym numerze.

Przedsmak emocji

Rozstrzygnięcie dodatkowy mecz? Hutnik i Glinik Gorlice idą łeb w łeb. Przez to liga jest smutna. Emocje zapowiadają się w najbliższą sobotę. Hutnik rutynowo winien wygrać ze Startem Lublin, natomiast Glinik... (mam nadzieję) wreszcie przegra. Gra bowiem we Wrocławiu z Odrą.

AZS Kraków — Hutnik 52—101 (20—56)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Kosińska 28, Wawro 17, Suda 15, Ciepichal 14, Pozerska 8, Krzemińska 8, Nowotnik 7, Gawor 4.

1. Hutnik	17 17 1523—994
2. Glinik	18 17 1507—1037

3. Stal St.W.	18 13 1349—1066
4. Odra	18 12 1089—940
5. AZS L.	18 11 1219—962
6. AZS Rz.	18 11 979—1057
7. Start	18 9 1191—1059
8. AZS Kr.	18 6 1089—1272
9. Wisła II	18 5 992—1558
10. AZS Gl.	18 4 1042—1265
11. Star	18 3 826—1355
12. Korona	18 0 796—1417



XXXII Spartakiada pracowników HiL

rzut łotką II seria

1. HPR 347 pkt., 2. OOC 345 pkt., 3. P-67 326 pkt., 4. ZM 325 pkt., 5. ZW 317 pkt., 6. TE 310 pkt.

szachy

ZO — OOC 3—1, HPR — ZT 3,5—0,5, ZM — P-67 4—0, ZW — ZG 4—0, ZR — ZB 2—2, ZB — P-67 3—1, TE — OOC 3—1, ZR — ZG 0,5—3,5, ZM — HPR 1,5—2,5, ZW — ZO 4—0.

W halu KS „Hutnik” odbył się turniej w piłce ręcznej o Puchar Przewodnicz. ZF ZSMP KM HiL. Pierwsze miejsce i puchar zdobyła drużyna ZG (W. Banasik, T. Jachymczak, J. Wortmann, P. Sliwa, A. Liedtke, K. Rotawski, T. Dorozowiec, J. Bubka, W. Deyna, J. Puchalski, A. Gil, J. Mazur, J. Maczecz. Kierownik drużyny Grażyna Samborek), II m. — TE, III m. — HPR.

16 marca br. w hali KS „Hutnik” odbędzie się turniej piłki nożnej o Puchar Prze-

wodniczącego ZF ZSMP KM HiL. Zgłoszenia będą przyjmowane od 13 marca w siedzibie ZF TKKF os. Stalowe 16.

CO, GDZIE, KIEDY?

AZS Częstochowa — Hutnik (II liga siatkówki) piątek 85-03-08, godz. 17.00 sobota 85-03-09, godz. 17.00

Start Lublin — Hutnik (II liga koszykówki) sobota 85-03-09, godz. 12.00